№ 11 (3169). Warszawa, ŚRODA 12 stycznia 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2. po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

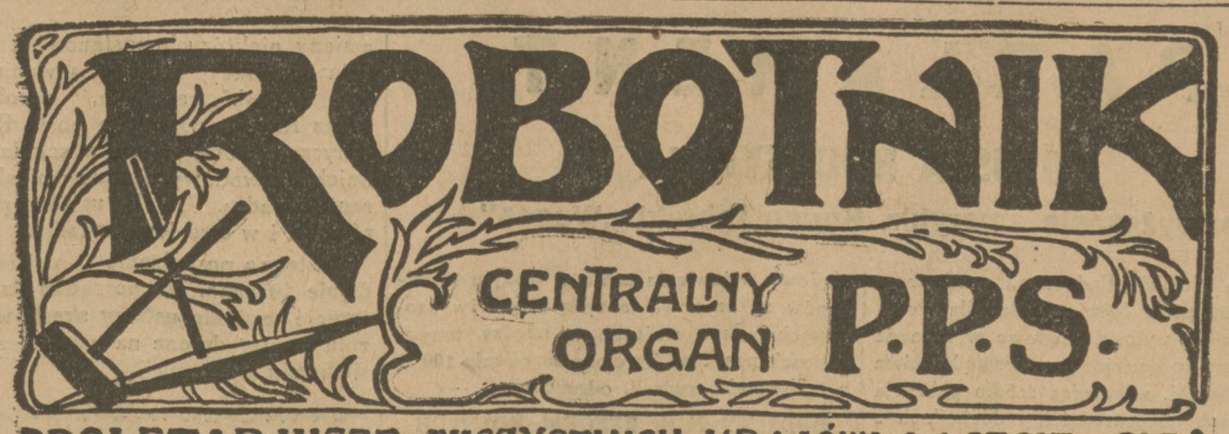

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY.

NOWE ZADANIA

Przez długie lata biedne, brudne miasteczko polskie było twierdzą rozpaczliwie zacofanego kołtuństwa, żyjącego sobie z dnia na dzień bez jakichkolwiek potrzeb umysłowych, kulturalnych, bez jakichkolwiek zainteresowań. Owe zapadłe dziury prowincjonalne, oddzielone murem chińskim od szerokiego świata, stanowiły podstawę naturalną dla najbardziej reakcyjnych, wstecznych, ciemnych grup politycznych polskich albo żydowskich; rządził w nich wszechwładnie aptekarz, rzeźnik, niekiedy proboszcz czy rabin, przechodziła ponad niemi historja, nie pozostawiając prawie wcale śladów.

Dziś zachodzi duża przemiana.

Wybory do Rad Miejskich, dokonane w ciągu ostatnich kilku miesięcy w różnych Gostyninach, Lipnach, Płońskach, Olkuszach i t. d., dały wszędzie znaczną liczbę głosów i po kilka mandatów radzieckich Polskiej Partji Socjalistycznej. Budzić się zaczynają ci, co spali bardzo, bardzo głęboko. Tam, gdzie słowo: „Socjalizm" — uchodziło do niedawna za coś strasznego, nasłanego przez piekło i szatanów, — tam teraz setki ludzi stoją wiernie i z pełnym zaufaniem przy sztandarze socjalistycznym Ale myliłby się głęboko ten, ktoby sądził, że pracę socjalistyczną w Płońsku, Olkuszu czy Jędrzejowie prowadzić można tak samo zupełnie, jak w Warszawie, Łodzi, Zagłębiu Dąbrowskim, Krakowie.

Niema wielkich fabryk i kopalń,— niema wielkich skupień robotniczych. Materjał ludzki, który stoi przed Partją, — to drobni rzemieślnicy i chałupnicy, wyrobnicy rozmaici, pogrążeni często w nędzy większej i w wyzysku stokroć bezwzględniejszym, niż proletarjat wielko-fabryczny. Pozbawieni są tradycji zbiorowych wystąpień, walk i ofiar. Tysiące nici łączy ich jeszcze z drobnomieszczaństwem albo z małorolnymi i bezrolnymi wsi okolicznych. I oddają się oto pod opiekę i pod przewodnictwo Socjalizmu, pełni zaufania jasnego, oczekujący pomocy i przyjaznej dłoni robotników dużych miast.

Otwierają się tu przed Polską Partją Socjalistyczną możliwości nowych wpływów, ale staje Partja zarazem wobec nowych zadań i wobec **nowej odpowiedzialności.** Byłoby i zbrodnią, i klęską zmarnować ten porywy samorzutny. Kierownictwo ruchu socjalistycznego **musi** znaleźć siły i środki na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb mas pracujących w małych miasteczkach.

Na jedno z miejsc naczelnych wysunąłbym działalność **Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.** Rozpoczęło już ono akcję odpowiednią, i są już tej akcji owoce. **Klasowe związki zawodowe** winny poświęcić dużo uwagi organizowaniu pracowników miasteczkowych, chociażby trzeba było stworzyć w wielu wypadkach nowe formy organizacyjne. Od **Centralnego Wydziału Samorządowego Partji** żądamy zaś objęcia swemi wskazówkami, pomocą techniczną, okólnikami i t. d. także, a na jakiś czas bodaj przedewszystkiem socjalistycznych i robotniczych frakcji radnych w Radach Miejskich drobnych ośrodków miastowego życia na prowincji.

Przyszłość leży w tem, by zdały one egzamin z zaufania, jakiem je obdarzyła ludność. Wszak bardzo wiele zrobić można w każdej dzisiejszej „dziurze" umiejętną gospodarką, inicjatywą, zapałem, uczciwością.

Niepodobna pominąć faktu, że dokonał się równolegle rozłam głęboki w zamkniętych w sobie dotychczas miasteczkowych społeczeństwach żydowskich, niby żywcem wyjętych z kart „Meira Ezofowicza" Orzeszkowej. Dziś korzystają z niego—działaniem prawa sprzeczności - komuniści. Rola żydowskich partji socjalistycznych może być ogromna, kosztem właśnie żywiołów komunizujących. Budzi się miasteczko polskie, a spało wszak całe stulecia. Socjalizm wydaje bitwę kołtuństwu w jego własnem, zaśniedziałem legowisku.

Mieczysław Niedziałkowski.

ZAKOŃCZENIE TRZECIEGO CZYTANIA BUDŻETU W KOMISJI

Sejmowa Komisja Budżetowa zakończyła trzecie czytanie budżetu Państwa na r. 1927 - 28. Na posiedzeniu dzisiejszem przegłosowane będą rezolucje i rozpatrzona t. zw. ustawa skarbowa.

O STAŁĄ DELEGACJĘ POLSKI PRZY LIDZE NARODÓW

Większość Komisji skreśliła kredyt na Delegację. A Rząd zachował uprzejme milczenie.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Budżetowej większość komisyjna (Zw. L. N., Ch. D. i N. Ch. S. L.) skreśliła kredyt na stanowisko stałego Delegata Polski przy Lidze Narodów, pomimo stanowczego sprzeciwu Z. P. P. S.

Uchwała, o której mówimy, powzięta została na wniosek ks. Z. Kaczyńskiego (Ch. D.); przeciw wystąpił kategorycznie tow. Pragier. Gdyby decyzja miała się utrzymać, Polska pozostałaby bez kierownika stałej placówki w Genewie w chwili, gdy właśnie dokoła Genewy skupiają się nici polityki światowej, a — między innymi — także sprawy, obchodzące nas najbardziej bezpośrednio. Argument, że inne większe państwa europejskie nie mają stałych delegatów, nie gra żadnej roli, bo państwa te (Anglja, Francja, Niemcy, Włochy) wpływają na działalność codzienną Ligi przez wyższych urzędników Sekretarjatu, a swoich rodaków. W rezultacie, dzięki wybrykowi ks. Kaczyńskiego, Komisja Budżetowa „zademonstrowała" ni stąd, ni zowąd przeciwko Lidze Narodów, chociaż chciała widocznie uderzyć, również ni stąd, ni zowąd, p. Sokala.

Że ks. Kaczyński, niby słoń w składzie porcelany, poruszył się bardzo „słoniowato" na zawiłych ścieżkach polityki zagranicznej, — to jeszcze można zrozumieć. Ale dlaczego milczał, jak zaklęty, przedstawiciel M. S. Z. p. pułk. Matuszewski, — tego pojąć niepodobna. W takich wypadkach milczenie reprezentanta Rządu oznacza zgodę na wniosek. Nie chcemy i nie możemy przypuszczać, by dyrektywę podobną wydał min. Zaleski. Skoro zaś p. Matuszewski sam zadecydował, to zdał egzamin na pałkę z odpowiedzialnych funkcji, które dzisiaj piastuje.

Miejmy nadzieję, że Sejm „odrobi" kawał, urządzony w Komisji przez ks. Kaczyńskiego do spółki z milczącym p. Matuszewskim.

Ale możeby zaprzestać kawałów przynajmniej w zakresie polityki międzynarodowej?

BREDNIE NACJONALISTÓW NIEMIECKICH O „ZABORCZYCH" PLANACH POLSKI

Mimowolna pochwała dla demokracji

Berlin, 11 stycznia. (Tel. wł.) Przytaczając głosy wiedeńskiej „Neue Freie Presse" o mowie ministra Zaleskiego, kontynuuje „Tägliche Rundschau" swe ataki przeciwko Polsce, posługując się argumentami, właściwymi temu organowi półoficjalnemu Wilhelmstrasse. Stwierdza m. in. „Tagliche Rundschau", że Polska uprawia system hecy antyniemieckiej, a to w tym celu, aby zagarnąć Mazury, Prusy Wschodnie, Libawę i Kłajpedę. Dowodem, iż oficjalna polityka polska cieszy się poparciem ze strony społeczeństwa, jest poklask, jaki przemówienie ministra Zaleskiego uzyskało w całej prasie polskiej, która dziś już zupełnie otwarcie głosi zasadę si vis pacem para bellum. Wspominając o stanowisku socjalistycznego „Robotnika", który uważa porozumienie polsko-niemieckie za możliwe pod warunkiem, że Polska pertraktowałaby z demokracją niemiecką, zauważa ironicznie „Tägliche Rundschau", że polscy socjaliści mają prawdopodobnie na myśli Scheidemanna i towarzyszów, którzy swemi „rewelacjami" przysłużyli się aż nadto Polsce, z którą porozumienie byłoby napewno możliwe.

WICHRZENIA KLERU KATOLICKIEGO W MEKSYKU

SAMOZWAŃCZY RZĄD.

El Paso, 11 stycznia. (PAT.). „United Press". Wczoraj ogłoszony tu został manifest dwuch generałów meksykańskich, Fernandeza i Valido, w którym powiedziane jest, że utworzony został nowy rząd meksykański, na którego czele stoi Tapiston Carz, jako prezydent i Jose Gandara, jako naczelny komendant wojsk. Pierwszym celem rewolucji ma być zdobycie miast meksykańskich, położonych na granicy St. Zjednoczonych. Według manifestu gen. Fernandez pomaszeruje przeciwko Chanhuahna, zaś generał Valido — przeciwko Guarando.

WOJSKA BUNTOWNICZE.

Nowy Jork, 11 stycznia. (PAT.). W Meksyku rozwija się nowy ruch powstańczy pod kierunkiem Carza, zwolennika stowarzyszeń katolickich, który uciekał swego czasu do St. Zjednoczonych. Zebrał on przy pomocy amerykańskich rycerzy Kolumba środki pieniężne dla przeprowadzenia rewolucji w Meksyku. Słychać, że przekroczył on już granicę. Jego pomocnikiem wojskowym jest gen. Arteaga.

Śledztwo przeciwko biskupowi Diazowi w mieście Meksyku wykazało, że Diaz popiera powstanie Carzy. Policja meksykańska aresztowała jednocześnie z biskupami przedstawiciela „United Press" i „Association Press", którzy przypadkowo znajdowali się u biskupa Diaza dla odbycia z nim wywiadu. Na przedstawienie poselstwa amerykańskiego obaj dziennikarze zostali wypuszczeni na wolność. Biskup Diaz został wysłany na Kubę.

STARCIA.

Meksyk, 11 stycznia. (PAT.). Według doniesień z Guadalajary, w starciu, jakie nastąpiło między katolikami a władzami miejskiemi miasta Cecula (stan Jalisco), 21 osób zostało zabitych, a około 10 odniosło rany.

SKUTKI

Czy chleb znowu podrożeje?

Od szeregu już nie tygodni, ale miesięcy szturmujemy o walkę, walkę prawdziwą z cenami zboża.

Teraz znowu młynarze, zachęceni powodzeniem obszarników i kupców zbożowych, zwrócili się do Rządu o podniesienie ceny mąki żytniej o trzy grosze, z 65 gr. na 68 gr. za kilogram. Odpowiednio podrożałby i chleb.

Czyż Rząd nie rozumie, że dalszy wzrost drożyzny — to katastrofa w dosłownem znaczeniu wyrazu!

A wyśrubowane do ostateczności ceny zboża — wciąż trwają! A o żadnej akcji rządowej — wciąż ani słychu!

I z „Komisji trzech" nic nie wyszło, i z narad. obrad, dociekań, odczytów nic nie wyszło!

P. Niezabytowski tryumfuje...

KOMISJA ANKIETOWA

Wczoraj podaliśmy skład Komisji ankiety o kosztach produkcji i wymiany. Skład ten zostanie przedstawiony niebawem do podpisu p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Z ramienia Kom. Centr. Zw. Zaw. są członkami Komisji ankietowej tow. tow.: **W. Markowski, J. Nowicki, M. Nowicki i A Zdanowski.** Jedno miejsce dla Kom. Centr. będzie jeszcze obsadzone. Związki N. P. R. reprezentują pp. Jankowski i Pietrzak, Związki Ch. D. p. Łukasiewicz. Z pośród rzeczoznawców zaufaniem klasy robotniczej cieszą się **W. Jastrzębski, H. Kołodziejski, T. Szturm de Sztrem.** Pozatem wspólnie z przedstawicielami klasowego ruchu zawodowego kroczyć będą niewątpliwie ob. ob. Bugajski i Mokrzyński ze Zw. Spółdzielczych.

Dużo wątpliwości natomiast budzi osoba przewodniczącego prof. Rotterta — ideologa wielko - kapitalistycznego.

SECESJA Z KOMISJI P. PONIATOWSKIEGO

Przed kilkoma dniami ze składu Komisji opinjodawczej t. zw. rolniczej przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów (Komisji, pozostającej pod przewodnictwem pos. Poniatowskiego) ustąpili pp. Z. Chmielewski, Jeruzalski i pos. Niedzielski (Str. Chł.). Zwróciliśmy się do pos. Niedzielskiego z prośbą o podanie nam motywów tego kroku. P. Niedzielski oświadczył nam, że do składu Komisji ze strony kół ziemiańskich weszli przywódcy organizacji ziemiańskich (pp. Stecki, Fudakowski i in.), podczas gdy kierownicy głównej organizacji drobnych rolników (Zw. kółek rolniczych) zostali pominięci. To zadecydowało o dymisji trzech osób wymienionych.

CO SIĘ DZIEJE Z KOMISJĄ WĘGLOWĄ

W listopadzie ubiegłego roku Rząd ustanowił przy Min. Spraw Wewn. specjalną Komisję do badania kosztów produkcji węgla. Obecnie prace tej komisji zostały nagle przerwane. Zapytać należy, czy przerwanie tych prac nastąpiło skutkiem ukończenia ankiety, czy też spowodowane zostało wpływami ubocznymi, których źródło tkwi w organizacjach wielkoprzemysłowych. Jeżeli zaś Komisja istotnie ukończyła swoje prace, to najwyższy czas aby wynik tych badań został podany do publicznej wiadomości. Wszakże przemysłowcy węglowi ponownie domagają się podwyżki cen węgla, rzekomo z powodu podrożenia produkcji. Sądzić należy, że suche cyfry będą najlepszą wskazówką, czy i w jakim stopniu koszta produkcji podrożały.

WYSZŁO SZYDŁO Z WORKA

Dowiadujemy się, że pan Emil Kwiatkowski b. dyrektor departamentu akcyz i monopoli w Ministerjum Skarbu, znany ze swego wrogiego stosunku wobec monopoli państwowych, objął obecnie stanowisko dyrektora firmy wódczanej J. Baczewski we Lwowie.

Fakt ten nie wymaga komentarzy.

KONFERENCJA SOCJALISTYCZNA

Dziś o godz. 12 w południe rozpoczyna się w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie Konferencja porozumiewawcza P. P. S., Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce i Bundu.

„OBOŻNI" P. DMOWSKIEGO „PRACUJĄ" W TAJEMNICY, A P. ST. GRABSKI POWIEDZIAŁ: DO WIDZENIA!

Głuche jeno wieści krążą o działalności Obozu Wielkiej Polski. Zagony rozszerzają się zwolna na Kongresówkę i Małopolskę Wschodnią, ogarniając wszakże, jak dotąd, wyłącznie Związek Ludowo - Narodowy i Narodowe Chrześcijańskie i „Ludowe" (no! no!) stronnictwo p. Dubanowicza. To ostatnie — częściowo. Nad częścią drugą zawisła pełna rozmachu akcja p. St. Mackiewicza ze „Słowa", który wali a wali w biednego p. Strońskiego, jako w zakałę konserwatyzmu polskiego.

Tymczasem p. St. Grabski bez krzyku i bez gwałtu wystąpił sobie ze Zw. L. N., zamierzając oddać się w pełni nauce. Nic dziwnego. Stosunki pomiędzy pp. Dmowskim a Grabskim były już oddawna naciągnięte. Jak wiadomo, p. Dmowski, gdy w dniach majowych zeskoczył w Poznaniu z aeroplanu, wyrzec raczył niezwłocznie do swych adjutantów, że nieszczęście Polski — to właśnie nieszczęsny p. St. Grabski.

Tak tedy jeden wódz nacjonalizmu polskiego odchodzi do zacisza domowego, a drugi szykuje się do roli Mussoliniego.

Któryż wyjdzie lepiej na obranej drodze?

O P. MEYSZTOWICZA

„Słowo" wileńskie, zaniepokojone pogłoskami o bliskiej dymisji p. Meysztowicza, podaje telegram własny z Warszawy, w którym to telegramie twierdzi:

„Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, wszystkie te wiadomości pozbawione są podstaw i pochodzą z jakichś mętnych źródeł. Jeżeli chodzi o stanowisko Min. Sprawiedliwości, p. Aleksandra Meysztowicza, to współpraca pomiędzy Min. Meysztowiczem a Premjerem, Marszałkiem Piłsudskim, nie była nigdy bardziej harmonijna, niż teraz, na co wskazuje chociażby, przeszło 4-godzinna konferencja, którą odbył dziś Premjer z Min. Meysztowiczem".

Ponieważ „przeszło 4-ro godzinna konferencja" może wskazywać równie dobrze na „harmonijną współpracę", jak i wręcz odwrotnie (wszystko zależy od przebiegu i treści konferencji) zwróciliśmy się do osób naprawdę dobrze poinformowanych z prośbą o odpowiedź na pytanie, jak rzecz wygląda w istocie. Odpowiedziano nam z całą szczerością, że w kołach kierowniczych zwrócono uwagę na dwie sprawy, w których p. min. Meysztowicz zajął stanowisko wyodrębnione i — powiedzmy uprzejmie — oryginalne. Pierwsza dotyczy kwestji polityki wewnętrznej, druga — znacznie poważniejsza — nieoczekiwanych zgoła zainteresowań, jakie p. Meysztowicz wykazał dziedziną polityki zagranicznej. Decyzja nie zapadła dotąd żadna.

NADWYŻKA DOCHODÓW SKARBOWYCH NAD WYDATKAMI

Nadwyżka dochodów Skarbu Państwa nad wydatkami za miesiąc grudzień 1926 rok wynosiła 11.298.000 zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami za cały rok 1926 — wynosi 53.500.000 zł. Dochody w r. 1926 wynosiły 125 procent preliminowanych w budżecie sum, a wydatki 107 procent. Jak widać, rok 1926 był dla Skarbu Państwa pomyślny.

ZBLIŻKA I ZDALEKA

NAUCZANIE POLITYCZNE.

Jak uczynić, aby przygotowanie polityczne społeczeństwa naszego było poważniejsze, aby znajdowało się na poziomie potrzeby zbiorowej?

Tworzymy partje polityczne i w tych organizacjach kształcimy politycznie wyznawców naszych programów. Każde stronnictwo czyni to na swój sposób. Przy pomocy wykładów, wieców, seminarjów i t. p. Wydaje się broszurki polityczne. Wydajemy dzienniki polityczne i w dziennikach tych w granicach sił i możności i talentów popularyzatorskich kształcimy czytelników naszych. Wszystko to są „sposoby", sposoby atoli przeważnie powierzchowne, a skutki trudne do skontrolowania. Uczyć może tylko szkoła albo życie praktyczne. Rada Miejska, gmina wiejska, stanowisko ławnika, albo szkoła od najniższej do najwyższej — oto drogi skuteczne do wyprowadzenia umysłów surowych i do myślenia nienawykłych ze stanu śpiączki organicznej. Społeczeństwa zachodnie aż do amerykańskiego włącznie oddawna już przystąpiły do systematycznej w tej dziedzinie pracy. W szkołach powszechnych od najmłodszego wieku — czyni to nauka obywatelskiego wychowania, w szkole średniej uczą prawa i ekonomji politycznej oraz tej nauki, która u nas nosi nazwę „Polski Współczesnej". Rozumny nauczyciel ośmioletnim dzieciom na przykładach żywych, przy pomocy nauki o „rzeczach żywych" potrafi wytłumaczyć pierwsze początki instytucji politycznych i opowiadając o tem, co to jest wójt, sołtys, starosta, wojewoda, żołnierz, pocztyljon, nauczyciel, co to są podatki i poco je płacą, co to jest sąd— potrafi przyzwyczaić do myślenia o rzeczach, które dziecko widzi, ale których przeważnie nie rozumie zgoła. Potem przyjdzie kolej i na Radę Miejską i na Sejm i Senat i na ustawy i na Konstytucję. We Francji ta nauka obywatelska istnieje w szkołach powszechnych od lat czterdziestu i dała wedle świadectwa i pedagogów i mężów stanu jaknajlepsze, jaknajdonioślejsze wyniki. U nas? U nas sprawy te nie zajmują jeszcze stanowiska, jakie zajmować winny. Nauczyciele musieliby w seminarjach nauczycielskich otrzymywać przygotowanie obywatelskie i ekonomiczne, jakiego w dostatecznej mierze nie otrzymują. Wykładają im w seminarjach „Polskę Współczesną". Czynią to przypadkowi historycy albo geografowie. Ludzie przeważnie umysłowością swoją zakorzenieni w głębokich warstwach przedwojennej niewoli, myślący kategorjami nie wolnego i **demokratycznego** państwa co dać mogą młodzieży seminaryjnej w zakresie umiłowania instytucji młodego państwa? Każą im kuć do egzaminu odpowiednie cyfry z podręczników, przygotowywanych przez różnych fachowych fabrykantów podręczników szkolnych. Uczeń seminarjum przedmiotu tego nie ukocha, nie potrafi później zapłodnić umysłów młodocianych uczniów swoich.

Pomijam już propagandę reakcyjną, prowadzoną z katedr szkoły średniej. Opowiadano nam o wykładzie „Polski Współczesnej", prowadzonym w pierwszorzędnym zakładzie państwowym, wykładzie, w którym nauczycielka zamiast wykładać Konstytucję polską tak, aby młodociane umysły ją rozumiały i zrozumiały, pouczała słuchaczki swoje o szkodliwości powszechnego i równego prawa wyborczego, opowiadała duby smalone o posłach i Sejmie. Nauczycielka ta nie rozumiała, że powinna być pociągnięta do odpowiedzialności dyscyplinarnej i że obowiązkiem jej przyrodzonym, jako nauczycielki, powinno być zbliżenie dzieci do instytucji naszych, rozmiłowanie uczniów w Konstytucji wolnej Polski. Tylko z miłości Konstytucji narodzić się może obywatel. Obowiązkiem jej było tłumaczyć młodzieży strukturę społeczną Polski, podstawy ekonomiczne demokracji tak, jak to czyni znakomity ekonomista. Karol Gide (Żid) w „Początkach Ekonomji Politycznej", wydanych niedawno po polsku przez księgarnię Gebethnera i Wolffa. Zamiast tłumaczyć wolała złorzeczyć. Wydawało jej się, że spełnia obowiązek patriotyczny. Przeciwnie, popełniła grzech przeciwko miłości ojczyzny, przeciwko rozumowi i przeciwko wszelkiej pedagogice.

Posiadamy „Uniwersytet Robotniczy" i trochę zbyt mało zajmujemy się w nim „nauczaniem polityki". Z czasem brak ten będzie musiał być zapełniony. Powstanie i u nas typ nauczyciela polityki, jak istnieje dzisiaj nauczyciel arytmetyki. Im prędzej wytworzy się specjalność taka, tem lepiej dla przyszłości politycznej demokracji polskiej, dla przyszłości klasy robotniczej, dla przyszłości społeczności polskiej. Społeczność polska musi zdobyć świadomość swego zbiorowego istnienia. Społeczność dojrzała nie jest i być nie może przedmiotem doświadczeń laboratoryjnych: raz na prawo, raz na lewo! Społeczność dojrzała rozwija się według prawa rozwoju swego — po linji przyrodzonych potrzeb i celów. Nie miotana jak liść osiny na olbrzymiem drzewie ludzkości, jeno twardo i świadomie dążąca z postępem świata, to znaczy po linji ustalania i umacniania demokratycznych urządzeń — oto program kształcenia politycznego mas polskich.

Henryk Bezmaski.

PARLAMENT

KOMISJA BUDŻETOWA

Podwyższenie emerytur. Kupno fabryki „Wagon"

Sejmowa Komisja Budżetowa pod przewodnictwem posła Rymara załatwiła wczoraj bez zmian wnioski rządowe w sprawie przerachowania emerytur, z uwzględnieniem 10-% podwyżki, wskazując źródło pokrycia w podatkach bezpośrednich i dochodach z monopolu solnego. Następnie Komisja przyjęła wnioski specjalnej podkomisji, dotyczące zakupu fabryki „Wagon" w Ostrowiu.

BUDŻET MIN. OŚWIATY.

Z kolei Komisja przystąpiła do trzeciego czytania budżetu Min. W. R. i O. P. W głosowaniu przyjęto propozycje rządowe oraz wniosek referenta skreślenia w budżecie szkół specjalnych 100 tys. zł. z przeznaczeniem 80 tys. tej kwoty na oświatę pozaszkolną i 20 tys. na subwencję dla wyższych zakładów naukowych. Ponadto przyjęto wniosek posłów Korneckiego i Łypacewicza podwyższenia kredytu na budowę szkół powszechnych o 1 miljon oraz na budowę innych szkół również o 1 miljon. Wszystkie inne wnioski odrzucono.

BUDŻET MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH

Przy trzeciem czytaniu budżetu Min. Spraw Zagranicznych większością jednego głosu przyjęto wniosek ref. pos. Dąbskiego zmniejszenia wydatków centrali o sumę 730 tys. zł. Nadto **przyjęto wniosek pos. ks. Kaczyńskiego skreślenia etatu Ministra pełnomocnego przy Lidze Narodów w sumie 100 tys. zł.** Przyjęto również wniosek referenta podniesienia kredytów dla delegacji mieszanej przy komisji reewakuacyjnej o 100 tys. zł. Pozostałe wnioski, w szczególności wniosek pos. Harusewicza i Korneckiego w sprawie zmniejszenia funduszu dyspozycyjnego i kwoty przeznaczonej na uposażenie centrali, odrzucono.

BUDŻET MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

W budżecie Min. Przemysłu i Handlu w trzeciem czytaniu Komisja przyjęła wniosek rządowy **wstawienia nowego kredytu 10 miljonów zł. na nową fabrykę związków azotowych. Inne wnioski, a między innymi wniosek pos. tow. Zaremby skreślenia 100 zł. z uposażenia centrali, odrzucono.**

BUDŻETY MIN. REFORM ROLNYCH I ROLNICTWA.

W części budżetu, dotyczącej Min. Reform Rolnych w trakcie trzeciego czytania utrzymano wysokość kwoty, ustalonej w drugiem czytaniu, dokonano jedynie szeregu przesunięć w planie finansowo-gospodarczym. Wszystkie wnioski, zmiarzające do zniżenia wydatków, odrzucono.

Przy budżecie Min. Rolnictwa przyjęto wnioski posłów, Staniszkisa i Kowalczuka, podwyższające dotację na hodowlę o 1 milion i dotacje na meljoracje o 2 miljony. Wszystkie inne wnioski, **m. in. wniosek pos. tow. Kwapińskiego skreślenia 100 zł. z uposażenia centrali, odrzucono.** Skreślono natomiast 100 tys. zł., jako kwotę przeznaczoną na urzędników kontraktowych w Ministerjum.

PRZYDZIELENIE REFER. BUDŻ. MIN. PRACY.

Następnie na wniosek przewodniczącego Komisja dokonała wyboru referenta budżetu Min. Pracy i Opieki Społecznej na miejsce pos. tow. Ziemięckiego, który tę godność złożył. Referat przydzielono generalnemu referentowi budżetu pos. Byrce. Z kolei dokonano wyboru podkomisji, która ma zająć się opracowaniem rezolucji, zgłoszonych w toku obrad nad budżetem. W skład tej podkomisji weszli: posłowie **Byrka, Manaczyński, Michalski, Poniatowski, tow. Pragier i Wiślicki.** W dalszym ciągu posiedzenia komisja wysłuchała referatu posła Korneckiego o wnioskach posłów Kujawskiego i Rymara oraz klubu P. P. S. i komunistycznej frakcji w sprawie zmiany niektórych postanowień t. zw. ustawy sanacyjnej. W głosowaniu przyjęto wnioski referenta, aprobowane przez Rząd z poprawką posła Rymara, dotyczącą ilości godzin w szkołach średnich i zawodowych. Inne wnioski referenta upadły. **Projekt ustawy przyjęto również i w trzeciem czytaniu.**

Następne posiedzenie — dzisiaj o godzinie 10 rano. Na porządku dziennym trzecie czytanie ustawy skarbowej i rezolucje, uzgodnione na wczorajszem posiedzeniu podkomisji.

RZĄD NAŁOŻY CŁA WYWOZOWE NA ZBOŻE

P. A. T. późnym wieczorem nadesłał nast. komunikat:

„W związku z nieuzasadnionym wzrostem cen na zboże rząd postanowił wprowadzić w najbliższych dniach opłaty wywozowe od zboża".

A nie lepiejby było zupełnie zakazać wywozu zboża i to już oddawna, a nie teraz, kiedy ceny już są wyśrubowane i kiedy kraj jest ogołocony ze zboża.

PROWOKACJE CUKROWNIKÓW

MASOWE REDUKCJE W CUKROWNIACH B. KONGRESÓWKI.

Od szeregu miesięcy właściciele plantacji buraczanych, oraz właściciele cukrowni prowadzą ożywioną akcję w sprawie podwyższenia dotychczasowych cen cukru. Ostatnio plantatorzy buraczani, jak również cukrownicy, złożyli w Rządzie szereg memorjałów, w których oświadczyli, że o ile ceny cukru nie zostaną podwyższone, to w takim razie cukrownie ograniczą produkcję; plantatorzy buraczani zaś przestaną uprawiać buraki cukrowe. Memorjały te miały na celu wywarcie presji na Rząd.

Obecnie, jak się dowiadujemy cukrownicy przystąpili do wykonania pewnej części swoich gróźb. **A mianowicie we wszystkich cukrowniach byłej Kongresówki przystąpiono do redukcji dni pracy, tak że w chwili obecnej robotnicy pracują tylko po trzy dni w tygodniu; równocześnie zaś personelowi zatrudnionemu w cukrowniach, częściowo wymówiono pracę. Redukcja sięga w poszczególnych cukrowniach od 20 do 25 procent.**

W b. tygodniu udała się do Ministra Pracy delegacja Zw. Zaw. Robotników cukrowni i przedstawiła mu niepokojący stan rzeczy. Minister Pracy oświadczył delegacji, że sprawa stosunków w cukrownictwie będzie rozważana w najbliższym czasie przez Radę Ministrów. Jak się dowiadujemy, w piątek zajmie się tą sprawą Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Jak się skądinąd dowiadujemy dla cukrowni, których produkcja zaledwie się pokrywa, lub wogóle nie pokrywa, a które muszą być utrzymane ze względów gospodarczych, projektowane jest utworzenie kapitału sanacyjnego.

W żadnym razie Komitet Ekonomiczny nie powinien uledz presji ze strony kapitalistów, — zgadzać się na jakąkolwiek podwyżkę ceny cukru; natomiast należy wywrzeć presję w kierunku uniemożliwienia złośliwych redukcji.

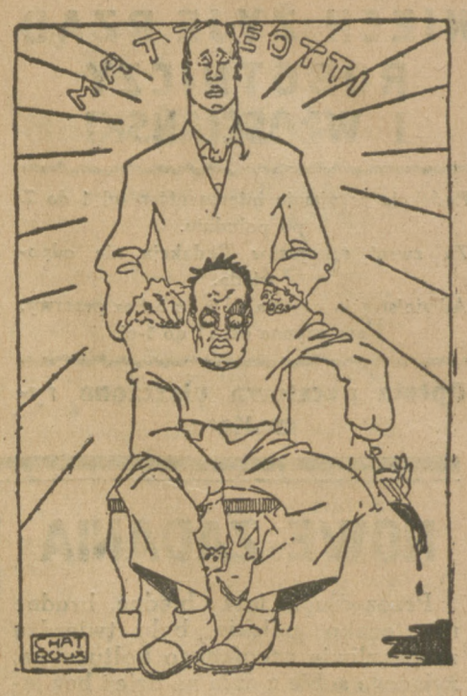

P. Mussolini rzekł w wywiadzie z wiedeńską „Neue Freie Presse":

„mój sen — to sen małego dziecka cichy i nieprzerywany".

A tak wyglądają naprawdę noce p. Mussoliniego.

DROŻYZNA

CENY WARZYW.

We wtorek, 11 stycznia, na targowisku warzywnem przy ul. Grójeckiej zanotowano następujące zmiany cen, w porównaniu z końcem zeszłego tygodnia: Podrożały: chrzan z 1 zł. do 1 zł. 50 gr. za kg., kapusta kwaszona z 27 — 28 gr. do 30 — 35 gr., czerwona z 15— 16 gr. do 17 — 18 gr., oraz brukselska z 1 zł. 20 gr. — 1 zł. 30 gr. do 1 zł. 30 gr. 1 zł. 40 gr., wszystko za kg. Spadły natomiast ceny kapusty białej z 30 — 35 gr. do 28 — 32 gr. za kg. oraz marchwi z 9 do 8 gr. za kg. nadto pietruszki z 24 — 30 gr. do 24 — 27 gr. za kg. Ceny wszystkich innych warzyw, objętych cennikiem, pozostały bez zmiany. Nie dostarczono kalafiorów, grochu i fasoli strączkowej. Dowieziono natomiast szczaw, sprzedawany po 40 gr. za kg. Ogółem dowieziono 269 wozów. Tendencja niejednolita.

DWUWATKI

W Nowym Roku 1927

wszyscy palacze powinni używać tylko

Patentowane Gilzy

DWUWATKI

Fabryka Gilz „SOKÓŁ"

W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk

Warszawa—Leszno 108, tel. 266-42

NA TYDZIEŃ DO KARCERU

(Ze wspomnień).

Pierwszego kwietnia 1901 r. żandarmerja carska w Łodzi dokonała masowych aresztowań. Aresztowano wtedy tylko pepesowców. Wśród wielu towarzyszów i towarzyszek aresztowano i mnie poraz pierwszy. W więzieniu przy ul. Długiej było zaledwie kilka wolnych maleńkich cel, przeznaczonych dla jednego więźnia. To też mnie po małej utarczce słownej, jaką miałem z naczelnikiem Rajskim, polecono wsadzić do celi Nr. 4, gdzie siedzieli różni przestępcy kryminalni. Nad ranem przyprowadzono jeszcze jednego towarzysza do naszej celi, pamiętam tylko, że był to pomocnik maszynisty z fabryki widzewskiej, po paru dniach go zabrano, więc nie poznałem się z nim bliżej.

Brudy były w tym więzieniu okropne. Sienniki stare, podarte, brudne i zawszone z garścią nie słomy, a sieczki, Okna były zasłonięte koszami blaszanemi. Na spacer nas nie puszczano. Po paru dniach zachorowałem ciężko. Doktór orzekł, iż mam organizm zdrowy, ale brak powietrza może mnie zabić. Usunęli z celi trzech więźniów i w kilka dni wyzdrowiałem.

Siedział w tej celi stary złodziej Winiarski, już kilkakrotnie karany sądownie, który „polityków" nie lubił. Winiarski starał się wciąż mi docinać. Ustępowałem mu, nie chcąc się z łobuzem kłócić.

Pewnego wieczoru opowiadał młodzieży, oskarżonej o złodziejstwa, o swoich wyprawach złodziejskich. Opowiadał jak to spotkał młodą, trzynastoletnią dziewczynę, która po nogach go całowała i na zmarłą swoją matkę zaklinała ,by się nie znęcał nad nią, a on nie ustąpił i w dziki, barbarzyński sposób pobił ją i zgwałcił; poczem nieprzytomną pozostawił w nocy na polu. Z pogardą i wstrętem patrzyłem na tego łotra i postanowiłem przy pierwszej zaczepce obić go.

Sposobność nadarzyła się na drugi dzień. Łajdak ten co dzień rano klękał przed oknem i modlił się. Po modlitwie zaczepił mnie oświadczając, że socjaliści to niedowiarki, bo nie modlą się i ja też muszę być socjalistą, gdyż się nie modlę. Odpowiedziałem mu, że próżne są jego modlitwy, bo takiej zbrodni, jakiej dopuścił się nad młodą i bezbronną dziewczyną, żaden Bóg mu nie wybaczy.

Winiarski odpowiedział mi coś brutalnie, tak że wyprowadzony z równowagi uderzyłem go w twarz. Winiarski rzucił we mnie kubełkiem, ale schyliłem się, a kubełek rozbił się o ścianę. Dopadłem jeszcze raz tego łotra i zwarłem się z nim z całą zaciekłością. Klucznik otworzył drzwi i gwizdkiem przywołał dozorców. Rozdzielono nas, chociaż raz jeszcze probowałem się rzucić na tę pobożną kanalję.

Oskarżył mnie ten złodziej przed żandarmami, że bezcześciłem religję, a on stanął w jej obronie. Nie chciałem ani z naczelnikiem, ani z żandarmami o tym rozbójniku mówić. Złodziejaszki po tym fakcie otoczyli mnie szacunkiem i poważaniem.

Powoli polityczni zaczęli się komunikować między sobą. Robiliśmy to jednak b. ostrożnie. Najpierw nauczyliśmy się rozmawiać za pomocą pukania w ścianę — zdobyliśmy język murów. Niebezpieczna to była rozmowa, trzeba się było pilnować, żeby ktoś nie dowiedział się czegoś niepotrzebnego. Dla bardziej poufnych wiadomości posługiwaliśmy się szybrem, a dla konspiracyjnej i szybkiej komunikacji używaliśmy karteczek, które zwijaliśmy szczelnie, przywiązywaliśmy je do kawałka cukru i ten ciężarek przymocowywaliśmy do nitki, a potem trzeba było zgrabnym rzutem ciężarek ten tak wyrzucić przez okno, aby wpadł do kosza okiennego sąsiedniej celi, gdzie znów b. szybko był odebrany. Choć pod oknami chodził dozorca, to jednak trudno mu było dostrzec nitki między jednym, a drugim koszem nad oknami. Ani jedna kartka nie wsypała się, ale dozorca zameldował, że więźniowie komunikują się przez okna. Rewizje nie dały żadnych na to dowodów, jednak naczelnik wydał rozkaz, by do celi dozorcy nie przepuszczali najmniejszego nawet kawałka papieru...

Było to w niedzielę około godz. 9-ej lub 10-ej rano, starszy dozorca przyniósł tak zw. „wypiskę" t. j. wypisane różne artykuły spożywcze. Zawołał mnie bym wyszedł na korytarz z miską. Usłuchałem wezwania.

Dozorca miał paczkę na parapecie okna. Najpierw oddał mi kiełbasę, a papier odłożył, cukier-kostkę wysypał do miski, herbatę tak samo. Gdy jednak najpierw szmalec a potem funt masła zaczął brudnemi swemi rękami obdzierać z papieru i włożył do miski, nerwy moje nie wytrzymały i z całą siłą rzuciłem miskę z zawartością na podłogę, przyczem zacząłem głośno wymyślać na takie dzikie porządki. Starszy i klucznik czemprędzej wepchnęli mnie do celi i zatrzasnęli drzwi. Byłem w tym momencie okropnie wzburzony. Z zaciśniętemi ustami i pięściami latałem po celi, jak szalony. Oburzenie moje na tego rodzaju postępowanie nie miało granic.

Jeszcze się nie uspokoiłem, gdy zostałem zawezwany do kancelarji. Gdy wszedłem do kancelarji zauważyłem grubasa Medalina, który wówczas zastępował naczelnika, będącego na urlopie. Natychmiast też ostro oświadczyłem mu:

— Jak pan śmiesz wydawać takie dzikie rozporządzenia, cóż to ja pieniądze na ulicy pozbierałem, byś mi pan wypisane artykuły spożywcze kazał niszczyć, boć przecie jeśli w jedną miskę włoży się herbatę, cukier, masło, szmalec i kiełbasę i t. p. to wszystkie te prowianty zostaną zmarnowane.

— „Małczat'", zawrzeszczał na mnie Medalin i mocno tupnął nogą. To zachowanie się naczelnika całkowicie wyprowadziło mnie z równowagi. Z całą też mocą krzyknąłem mu prosto w twarz:

— Ach ty złodzieju, komu ty każesz „mołczat'" nie ja powinienem tutaj siedzieć w więzieniu, a ty, coś z innymi chodził gołębie kraść, twoi wspólnicy siedzą w kryminale i oni nam opowiadali jak razem z nimi chodziłeś na wyprawy złodziejskie! Ty złodzieju, łajdaku!

— „Wazmitie jewo na niedielu w karcer" (zabierzcie go na tydzień do karceru), a zrewidujcie go szczegółowo — ryczał Medalin.

— Dobrowolnie nie pójdę do karceru! Ja ci pokażę karcer, ty zbóju, ty łotrze, ty złodzieju!!!

Około dziesięciu dozorców, otoczyło mnie i anim się spostrzegł, jak „balonem" ponieśli mnie do ciemnicy. Przed wpuszczeniem do karceru zabrali mi chusteczkę do nosa, szelki i krawat. Zostałem zamknięty w ciemnej, zgnilizną i stęchlizną cuchnącej celi. Stanąłem oparty plecami o ścianę i rozmyślam. Po chwili otworzono drzwi i dozorca z latarką w ręku wstawił mi kubeł z wodą i porcję chleba. Zażądałem, by mi przynieśli palto i kapelusz. Za chwilę otrzymałem palto, a ponieważ chodzić nie mogłem bo zupełnie było ciemno, więc usiadłem na wilgotnej posadzce i w jakiś czas później zasnąłem.

Mikołaj.

(Dok. nast.).

Z MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

SYTUACJA W RUMUNJI.

Tow. dr. Pistiner, przywódca socjalistów rumuńskich, oświetla sytuację obecną w Rumunji w następujący sposób:

Król rumuński jest ciężko chory, następca tronu pozbawiony został przed rokiem tronu, który odziedziczył jego 4-letni syn, nad którym ustanowiono regencję w osobach patrjarchy, prezydenta Sądu Najwyższego i drugiego syna króla. Ale b. następca tronu ma wielu zwolenników w armji i jest benjaminkiem faszystów. Naprężenie stosunków w Rumunji wyraża się często zewnętrznie w formie grożącej walki między liberałami i faszystami.

Ale ci liberali rumuńscy nie mają w sobie nic z liberalizmu. Jest to zastygła w bezruchu i zacofana kasta bankierska, pozbawiona rzutkości i przedsiębiorczości, cechującej nowoczesnych kapitalistów. Faszyści zaś reprezentują tworzącą się w społeczeństwie burżuazję, torującą sobie drogę przy pomocy wojska i studentów, którzy hasłami nacjonalistycznemi i antysemickiemi maskują treść zmieniającej się struktury społecznej kraju.

Obecne ekscesy antysemickie mają zupełnie inny charakter, niż w roku 1907 Wówczas była to rewolta chłopów przeciwko dzierżawcom żydowskim, która konsekwentnie prowadziła do walki z obszarnikami. Rewoltę tę zapłaciło życiem 11 tysięcy chłopów. Obecne wykroczenia antysemickie dzieją się pod cichym protektoratem wojskowych, a dość głośnym — ministrów. Nowa burżuazja chce zdobyć miejsce w społeczeństwie, walczy przeto z mniejszościami narodowemi, przedewszystkiem Żydami, które uprzedziły ją (zwłaszcza w nowo przyłączonych prowincjach), a następnie z liberałami, których program gospodarczy jest przeciwmieszczański, feudalny. Studenci robią awantury na uniwersytecie o numerus clausus, wyrzucają Żydów z pociągów i t. p., wierząc, że walczą o „ideały“ narodowe i chrześcijańskie, a jednocześnie po kraju jeździ pułkownik faszystowski, usiłując zakładać faszystowskie związki zawodowe. Nie o kapitalistach mówi on, ale o socjalistach Jeszcze faszyści znajdują się w walce z oligarchją liberałów, a już z całą siłą uderzają w ruch robotniczy

Klasa robotnicza przeżywa ciężkie czasy. Mimo kryzysu pieniężnego, uprzemysłowienie kraju posuwa się szybko na przód. Istnieje pragnienie organizacji, drożyzna wywołuje liczne walki zarobkowe. Ale oto robotnicy znaleźli się między młotem a kowadłem, między oligarchją liberalną a faszystami. Najgorzej dzieje się tam, gdzie socjaliści posiadają organizacje chłopskie. Prześladowania są tam najsroższe, zabrania się zebrań, zagraża się agitatorom. W walce banków z faszyzmem zetrą się ostatnie resztki praworządności. Socjaliści wytężają wszystkie siły, by zjednoczyć proletarjat miast i wsi w silną, zwartą partję, zdolną do oporu i zwycięstw.

Z CZECHOSŁOWACJI.

Kongres partji socjalistycznej Podkarpacia odbył się 5 grudnia r ub. w Beregszasz w obecności 160 delegatów i 259 gości.

24 października odbył się wspólny zjazd węgierskich socjalistów„ na którym postanowiono zlikwidować odrębne organizacje dotychczasowe i polecić swym członkom wstąpienie do czeskosłowackiej partji socjalistycznej.

LIST WICEPR. BARTLA DO WARSZ. SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

W związku z otwarciem domu Warszawskiej Spółdzielni Robotniczej p. wicepremjer Bartel wystosował do Zarządu Spółdzielni następujące pismo: „Z okazji otwarcia pierwszego domu życzę Spółdzielni powodzenia w jej pracy na polu walki z kryzysem mieszkaniowym, tak dotkliwie odczuwanym przez warstwy robotnicze m. Warszawy. Wyrażam nadzieję, iż ta forma wysiłku zbiorowego samych zainteresowanych, którą reprezentuje spółdzielczy ruch robotniczy, w najlepszy sposób gwarantuje powodzenie akcji. Rząd ze swej strony i nadal w miarę możności będzie udzielać akcji budowy mieszkań robotniczych swej pomocy. Wiceprezes Rady Ministrów (—) Bartel“.

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 5 — Długa 25.
Dziś nieodwołalnie ostatni dzień.
DON KISZOT
p/g nieśmiertelnego dzieła Cerwantesa w interpretacji **Pata i Patachona.**
Dla młodzieży dozwolone.
Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr. i 1 zł.
Uwaga: Codziennie o godz. 12 w poł. seanse **OŚWIATOWE** dla młodzieży szkolnej.
Ceny miejsc po gr. 20.

Szereg organizacji robotniczych w Warszawie i na prowincji rozpoczął akcję na rzecz rozszerzania

„ROBOTNIKA“

wśród mas pracujących

Pójdźcie wszyscy w ich ślady! Niech każdy z Was przysporzy nam nowego czytelnika albo prenumeratora, a wtedy

„ROBOTNIK“

sprosta łatwo wszystkim zadaniom, jakie stoją przed nim.

JAK SOBIE MŁODZIENIEC Z „ILUSTROWANEGO KURJERA CODZIENNEGO“ WYOBRAŻA WALKĘ KLAS.

Boże chroń mnie od moich chwalców, z ganiącymi sam sobie dam radę. Na moje nieszczęście podobał się „Kurjerowi Codziennemu“ artykuł mój „Kupować czy oszczędzać“ i aby usprawiedliwić swój nieuzasadniony zachwyt odsądza mnie od socjalizmu i od walki klas. Krzywdzi mnie bezbrzeżnie „Kurjer Codzienny“, gdyż gdyby to było w artykule, co wmyśla weń „Kurjer“, artykuł byłby bezsensowny i musiałbym go się chyba wyprzeć.

Wychodzę w artykule z założenia, co zresztą czynię w licznych bardzo artykułach, że najgorszą klęską gospodarczą i społeczną Polski jest niezdolność ludności do konsumcji, a główną przyczynę niezdolności do spożycia stanowi niskość płac i długi czas pracy, odbierający bezrobotnym możność zarobku a zatem i konsumcji. A właśnie walka klasy robotniczej z klasą kapitalistyczną o wyższe zarobki, o krótszy czas pracy, to znaczy — o możność powiększenia swej konsumcji, jest walką klas.

Niechaj młodzieniec z „Kurjera Codziennego“ spyta swoich kapitalistów, których jest najemnikiem, a nie są to chyba najzacofansi, czy godzą się na mój program podniesienia zdolności konsumcyjnej najemników „Kurjera“, i dozna gorzkiego rozczarowania, właściciele przedsiębiorstwa nie zgodzą sie na wydatne podniesienie płac, celem podniesienia stopy życiowej, a zatem zdolności konsumcyjnej swych pracowników czy robotników.

Gdyby altruizm nie pozwalał, współpracownikowi na marginesie, mówić o powiększeniu płacy, to niechaj spróbuje zaproponować obniżenie ceny pisma, by czytelnikowi umożliwić zaspokojenie innych potrzeb konsumcyjnych groszem uzyskanym przez potanienie pisma, a dowie się, że zasada solidaryzmu nie obowiązuje, a obiedwie strony stoją na gruncie walki klas. Solidaryzm społeczny istnieć może przy uspołecznieniu produkcji i obrotu towarowego. Solidarność interesu wytworzy solidaryzm społeczny.

Margines „Kurjera“ chwali uprzejmość mego tonu, za to uznanie dziękuję, ale poucza mnie pan piszący na marginesie, że uprzejmość moja powoduje nieporozumienia. Nie miałem zamiaru wyrażać współczucia, ani usprawiedliwiać nieustępliwości i zachłanności kapitalistycznej, mówiąc, że są kapitalistami bez kapitału, a chciałem jeno wykazać brak u nich najważniejszych kwalifikacji do brania udziału w procesie gospodarczym, do decyzji w życiu gospodarczem. Kapitalista bez kapitału, to absurd, to robotnik bez rąk.

Odkrycie, że posiadacze ziemi i wód, że banki, fabryki, właściciele sklepów, domów, że ci, do których świat należy przeważnie płacą podatki od tych majątków, a ci, którzy nic nie mają — tych podatków nie płacą — odkrycie to nie jest nowe, ani sporne, ale spór toczy się o stosunek podatków obciążających własność do podatków obciążających konsumcję i tu także burżuazja wbrew Marginesowi na powiększenie konsumcji przez odciążenie konsumenta się nie godzi, lecz przeciwnie, żąda przewalenia całego ciężaru na barki konsumenta.

Herman Diamand.

PIERWSZE SŁOWA MINISTRA DOBRUCKIEGO

A. W. donosi ze Lwowa:

Nowy minister oświaty dr. Dobrucki przed wyjazdem swoim do Warszawy udzielił wywiadu przedstawicielowi endeckiego **„Słowa Polskiego“**, któremu oświadczył na pytanie jaki jest stosunek ministra do postulatów ukraińskich w zakresie szkolnictwa, że żadnych zobowiązań wobec mniejszości narodowych nie zaciągał. Linja jego postępowania będzie zgodna z polityką całego rządu. Na pytanie w sprawie uniwersytetu ukraińskiego oświadczył p. minister, iż sprawa ta jest dawno załatwiona. Uniwersytet ukraiński we Lwowie jest marzeniem pewnych kół, jednakowoż nie jest to dla rządu wiążące. Na pytanie, jaki jest stosunek ministra do konferencji tow. Hołówki w Pradze, oświadczył p. Dobrucki, że konferencje te prowadzone są bądź z inicjatywy prywatnej, bądź też w związku ze studjami komisji mniejszościowej. Inicjatywa w tych sprawach nie wychodzi ze strony rządu i niczem go nie wiąże. Jedyną aktualną sprawą jest kwestja przeniesienia ukraińskiej akademji rolniczej z Podjebradów do Polski. W sprawie reorganizacji szkolnictwa oświadczył minister, że poglądy jego na tę sprawę są zupełnie identyczne z poglądami wicepremjera Bartla. Wreszcie zapowiedział p. Dobrucki, że prawdopodobnie po porozumieniu się z resztą rządu poglądy swe wypowie w dyskusji budżetowej.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d., razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

Z HUMORU ZAGRANICZNEGO

Nabywca obrazu: **Proszę Pana, dlaczego pociął pan głowę na tyle kawałków.**
Malarz: **Jeżeli nie uda mi się sprzedać obrazu, sprzedam to na łamigłówkę do zestawiania.** (Le Journal, Paryż).

PRZEGLĄD PRASY

Mowa bankietowa min. Zaleskiego. — Wybory do senatu francuskiego. — W sprawie ustroju Polski.

Prawie cała prasa wczorajsza stolicy zajmuje się sprawami polityki zagranicznej. Większość pism komentuje mowę bankietową min. Zaleskiego, zwracając oczywiście główną uwagę na ustęp mowy, dotyczący Niemiec.

Jak było do przewidzenia, gazety endeckie są b. zadowolone, gorąco oklaskują min. Zaleskiego, odczuwając jego oświadczenie, jak swego rodzaju „satysfakcję“ dla siebie.

„Dwugroszówka“ szczególnie cieszy się z tego, co było **najsłabszym punktem** w mowie ministra:

„Mówiąc poprzednio o Niemczech, min. Zaleski nietylko nie używał barw soczystych, właściwych publicystyce, ale świadomie rozróżniał dwojakie Niemcy — pacyfistyczne i militarystyczne — co było i jest oczywistym błędem. W mowie niedzielnej kierownik polskiej polityki zagranicznej już tego rozróżnienia nie uczynił“.

„Warszawianka“ chwali: „trafnie i pożytecznie“; ale też i **„Głos Prawdy“** wystawia najlepsze świadectwo: „jasno i szczerze“. **„Kurjer Poranny“** udziela nagrody p. ministrowi, nie zapominając przytem, że trzeba przypiąć łatkę Sejmowi: expose wygłoszone w komisji sejmowej ma być jakoby mniej cenne w swej wartości praktycznej, niż mowa bankietowa. Dlaczego?

„Kurjer Polski“ rozpatruje mowę ministra nie tak jednostronnie, jak inne pisma, podkreślając to, że p. Zaleski wszystkie swe mowy opiera na pewnej myśli zasadniczej, np. ostatnią mowę na znaczeniu i wadze art. 10 paktu Ligi Narodów.

Wogóle dzień wczorajszy przeszedł w prasie pod hasłem: przeciw Niemcom, bo jeszcze **„Warszawianka“** polemizuje z senatem gdańskim (nacjonalista Stroński kocha się np. w nacjonaliźmie włoskim i francuskim, ale kłóci się z niemieckimi, mimo że wszyscy robią jedno i to samo i nie mają sobie nic do wyrzucenia), **„Epoka“** zaś wskazuje na obchodzenie przez Niemców Konwencji Genewskiej na Górnym Śląsku i na upośledzenie szkolnictwa polskiego.

Wybory do senatu francuskiego omawiają **„Nasz Przegląd“** i **„Kurjer Warszawski“**. Sen. Koskowski pociesza się: „Pozostał entuzjazm lokareński, ale powstał zarazem i hamulec dla niego. Dobre i to na te ciężkie czasy. Mogło być gorzej“.

Napewno będzie „gorzej“...

W ankiecie **„Głosu Prawdy“** na temat ustroju w Polsce sen. Woźnicki wyraził się:

„Nie uważam, by ustrój dzisiejszy — wyrażony w konstytucji marcowej, nie odpowiadał potrzebom chwili obecnej (jakkolwiek należy tam przeprowadzić ważne modyfikacje: wybór prezydenta, kwestja istnienia senatu i t. d.) — no i przedewszystkiem należałoby choć zasadnicze zasady, przyjęte w tej konstytucji wykorzystywać...

Jeszcze nie wprowadziliśmy naszego ustroju w życie, jeszcze nie wypróbowaliśmy go. Stąd właściwie wypływa nawet trudność oceny, czy ten ustrój jest przystosowany do naszej psychiki“...

Na końcu kilka słów pod adresem p. Nowaczyńskiego. Nie zajmujemy się zwykle jego codziennemi elukubracjami, gdyż nie traktujemy ich autora na serjo. Warto jednak czasami przygwoździć „metodę“ polemiczną tego paszkwilisty. Oto tow. pos. Żuławski po powrocie z Meksyku i Stan. Zjednoczonych oświadczył w wywiadzie lwowskiego **„Dziennika Ludowego“**, że w Meksyku niema prześladowań religijnych, jest natomiast nie przebierająca w środkach akcja kontrrewolucyjna kapitalistów amerykańskich. Tow. Żuławski oglądał Meksyk na własne oczy i mówi o tem co sam widział i słyszał, ale p. Nowaczyński, siedząc przy ul. Zgoda, czy u Langnera i popijając kawę czy wódkę, czytał co pisze o Meksyku **burżuazyjny** „Berliner Tageblatt“, **faszystowska** „Italia“ i in. i oczywiście wie lepiej, co się dzieje w Meksyku, niż tow. Żuławski, i oczywiście uważa się za uprawnionego do wersalskiej polemiki swym krowadersko - łyczakowskim żargonem...

B.

„CAR PAWEŁ I“, MEREŻKOWSKIEGO.

Ulgowe przedstawienie w teatrze Polskim dnia 18 stycznia (wtorek) o godz. 8 wieczorem. Bilety w cenie po 3.50, 4, 5, 5,50 nabywać można w Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka, Warecka 7 i w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, oraz do teatru Narodowego na 17.I na „Uśmiech Losu“, Perzyńskiego w cenie od 75 gr. do 3.10.

KRONIKA POLITYCZNA

USTAWA O WALCE Z LICHWĄ.

Tak zwana powszechnie ustawa o walce z lichwą, t. zn. ustawa o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku ma być rozciągnięta również na Górny Śląsk. Odpowiednie wnioski w tej sprawie zostaną w najkrótszym czasie wykończone.

REZOLUCJE RADY NACZELNEJ CH. D.

W wyniku dwudniowych obrad Rada Naczelna Ch. D. ogłosiła wczoraj szereg rezolucji przeciwko zmianom w administracji, wywołującym „dezorganizację“ aparatu administracyjnego; przeciwko więzieniu generałów i przeciwko sekciarstwu religijnemu, popieranemu przez Rząd i prasę rządową. Dalsze rezolucje domagają się od Rządu opublikowania programu gospodarczego i finansowego; reformy ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu w kierunku zmniejszenia liczby posłów do 320 i wprowadzenia czteromandatowych okręgów wyborczych tam, gdzie to okaże się możliwe.

Ostatnia rezolucja stwierdza, że Ch. D. zachowuje samodzielność wobec wszelkich ugrupowań politycznych, t. zn. wobec Obozu Wielkiej Polski.

P. COLBAN W KATOWICACH.

Wczoraj w godzinach popołudniowych wojewoda śląski, dr. Grażyński podejmował w Katowicach śniadaniem szefa sekcji do spraw mniejszości Ligi Narodów, p. Colbana. W czasie śniadania, p. Wojewoda wygłosił przemówienie, w którem podkreślił zróżniczkowanie społeczne na Górnym Śląsku, gdzie żywioł niemiecki, reprezentowany jest przez niemieckich właścicieli latyfundji, kapitalistów oraz częściowo przez stan średni, gdy będący w większości rekrutuje się przedewszystkiem z klasy robotniczej i chłopskiej. Ten stan rzeczy, trwający w dużej mierze dzisiaj, tłómaczy wiele zjawisk, które z pozoru mogą się wydać dziwne i niezrozumiałe.

W odpowiedzi na to przemówienie, p. Colban podkreślił konieczność harmonijnego współżycia obu narodowości na G. Śląsku, gdyż tylko takie współżycie zapewnić może krajowi spokój i dobrobyt. Nadto wyraził p. Colban przekonanie, że polityka mniejszościowa władz wojewódzkich kroczyć będzie po dotychczasowej linji sprawiedliwego rozpatrywania i uwzględniania postulatów mniejszości narodowych i pogłębiania wzajemnego zaufania. W wyżej wymienionej rozmowie, jaka się następnie wywiązała, p. Wojewoda udzielał szeregu wyjaśnień w kwestjach, związanych z życiem mniejszości niemieckiej.

W SPRAWIE AFERY „POLSKI WSPÓŁCZESNEJ“.

W związku z artyk. w niedzielnym numerze „Robotnika“ p. t. „280 tys. złotych otrzymali węgierscy monarchiści w upominku od naszego M. S. Z.“, poselstwo węgierskie w Warszawie prosi nas o stwierdzenie, że aferzyści, którzy brali pieniądze na nieistniejące wydanie o Polsce nie są obywatelami węgierskimi. Byli wśród nich jedynie obywatele austrjaccy pochodzenia węgierskiego.

OBJAZD P. MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Wczoraj rano p. min. Składkowski udał się samochodem do Łęczycy, gdzie zbadał szczegółowo pracę w Starostwie i zwiedził Powiatową Kom. Pol. Następnie p. min. udał się do gminy Tum, pow. Łęczyckiego, gdzie zwiedził urząd gminny. Stamtąd p. minister pojechał do Łodzi, gdzie zarządził próbny alarm rezerwy policji. Wieczorem p. min. wrócił do Warszawy.

ZMIANA NA STANOWISKU PROKURATORA APELACYJNEGO.

Wobec ustąpienia p. Zygmunta Hübnera ze stanowiska Prokuratora Apelacyjnego i objęcia urzędu notarjusza przy wydziałach hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie, p. Minister Sprawiedliwości delegował z dniem 11 b. m. p. Lucjana Bekermana do pełnienia obowiązków prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

KONFISKATA „GŁOSU CODZIENNEGO“.

Wczoraj rano skonfiskowany został rozporządzeniem p. Komisarza Rządu dr. Jaroszewicza cały nakład „Głosu Codziennego“. Powodem konfiskaty był artykuł, zamieszczony w dzisiejszym numerze pod tytułem „Na równi pochyłej — **Oświata polska zagrożona**“. Artykuł ten skierowany jest przeciwko Min. Oświaty.

ZAPRZECZENIA.

W związku z notatką, która się ukazała w „Expresie Porannym“ dnia 9 b. m., Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do oświadczenia, że absolutnie nieprawdą jest by którykolwiek z członków rządu ogłaszał stanowisko, dotyczące zagadnień litewskich i prowadził w tym względzie jakąkolwiek propagandę.

***

PAT. komunikuje: Podana przez jedno z pism popołudniowych wiadomość, jakoby nominacja sen. Dobruckiego na ministra Oświaty nastąpiła bez wiedzy wicepremjera Bartla, nie odpowiada rzeczywistości.

TELEGRAMY

CURTIUS PRAWDOPODOBNIE NIE UTWORZY RZĄDU W NIEMCZECH

MOŻLIWOŚĆ ROZWIĄZANIA REICHSTAGU.

Berlin, 11 stycznia (A. W.). B. minister Curtius rozpoczął dzisiaj narady z przedstawicielami partji, celem utworzenia gabinetu. Przewodniczący partji demokratycznej Koch oświadczył, że frakcja demokratyczna zajmuje stanowisko wyczekujące. Frakcja centrum odbędzie jutro wewnętrzne narady, celem zajęcia odpowiedniego stanowiska. Koła parlamentarne zapatrują się sceptycznie na wynik misji Curtiusa i liczą się bardziej, niż kiedykolwiek z możliwością rozwiązania Reichstagu.

POWSTANIE W NIKARAGUI

Londyn, 11 stycznia. (PAT.). „Times“ donosi z Nowego Jorku, iż rewolucyjne wojska liberalne Nikaragui, po ograbieniu miasta Nandas, ewakuowały je, zabijając jednego konserwatystę. Podróżni, przybyli z Corinto, oświadczają, iż wojska liberałów gotowe są do rozpoczęcia niezwłocznie ataku na miasto Leon. Kapitan wojennego okrętu amerykańskiego „Galweston“, stacjonującego na wodach Nikaragui, odmówił prośbie władz lokalnych wysłania na ląd strzelców morskich.

W OBRONIE KAPITAŁÓW.

Waszyngton, 11 stycznia. (A.W.). W orędziu do Kongresu oświadczył prezydent Coolidge, że Stany Zjednoczone muszą stłumić powstanie w Nikaragui wobec tego, iż naraża ono na ciężkie niebezpieczeństwo interesy i kapitały obywateli amerykańskich.

Nowy Jork, 11 stycznia. (PAT.). Admirał amerykański, Latiner, obsadził w Nikaragui trzy dalsze miejscowości, uznając je za strefę neutralną.

MEKSYK A STANY ZJEDNOCZONE

GROŹBA OSTREGO KONFLIKTU.

Waszyngton, 11 stycznia. (AW.). Koła polityczne przewidują, że w wyniku ostrego orędzia prezydenta Coolidge'a nastąpi zaostrzenie się sytuacji między Stanami Zjednoczonymi, a Meksykiem, przyczem nie wyklucza się możliwości zbrojnego konfliktu. Niewątpliwie ostre zarzuty, skierowane przeciwko prezydentowi Callesowi, spowodują zerwanie stosunków dyplomatycznych między obu państwami. W kołach partji republikańskiej zapowiadają, że senator Borah i senator Norris wraz z grupą zwolenników wystąpią z ostrymi atakami na Kongresie z powodu orędzia prezydenta Coolidge'a.

Meksyk, 11 stycznia. (PAT.). Wojska związkowe rozbiły w stanie Ceahuila bandę powstańców, z których zabito dwuch, a 10 wzięto do niewoli. Z tych 9-ciu stracono.

KONSTYTUCJA LITEWSKA NIE ODPOWIADA FASZYSTOM

Kowno, 11 stycznia. (AW.). Premjer Waldemaras po prywatnych rokowaniach wstępnych rozpoczął ze stronictwami rządowemi oraz opozycyjnemi ugrupowaniami socjal-ludowców pertraktacje w sprawie przeprowadzenia zmian w konstytucji litewskiej. Rząd będzie się jednocześnie starał o wciągnięcie do pertraktacji socjal - demokratów, co mu się jednak nie uda.

TEROR W KŁAJPEDZIE.

Królewiec, 11 stycznia. (PAT.). Na wczoraj naznaczone było posiedzenie sejmiku kłajpedzkiego, na którem miało się odbyć głosowanie nad wnioskami wyrażenia votum nieufności dyrektorjatowi Szeljusa oraz w sprawie protestu przeciwko dyktaturze wojskowej. Z powodu projektowanego uchwalenia wzmiankowanego protestu komendant wojskowy zakazał odbycia posiedzenia sejmiku. Wszystkie partje niemieckie, posiadające przedstawicieli w sejmiku, opublikowały protest przeciwko postępowaniu komendanta wojskowego i gubernatora.

Senat francuski wybrał swego prezydenta

Paryż, 11 stycznia (PAT.). Dzisiejsze posiedzenie Senatu miało charakter czysto formalny: obrady odroczono do jutra. Posiedzenie izby otworzył najstarszy wiekiem deputowany Pinard, poczem przystąpiono do wyborów przewodniczącego izby. W pierwszem głosowaniu oddano głosów 495. B. minister wojny maginot uzyskał 161 głosów, a kolejno za nim kandydat socjalistów zjednoczonych Buisson — 145 głosów i kandydat radykałów socjalnych Bouyssou — 112 głosów. Zarządzono drugie głosowanie, w którem Maginot uzyskał 172 głosy, Buisson — 161 głosów i Bouyssou — 130 głosów. Przystąpiono do trzeciego głosowania, przed którem Bouyssou wycofał swą kandydaturę. W trzeciem głosowaniu przewodniczącym izby wybrany został Buisson, otrzymując 284 głosy przeciwko 186, uzyskanym przez Maginota.

88 fortyfikacji niemieckich na pograniczu Polski

Paryż, 11 stycznia. (AW). W związku z referatem złożonym przez gen. von Pawels'a międzysojuszniczej komisji wojskowej i Radzie Ambasadorów „Intransigeant“ pisze, iż mimo usiłowań gen. Pawels nie zdołał ukryć faktu, iż na wschodzie zbudowano 88 fortyfikacji, skupiających się dokoła twierdz w Królewcu, Kistrzyniu, Frankfurcie nad Odrą, Głogowie. Fortyfikacje te nietylko utrzymano wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego, ale też i rozszerzono. W zakresie wywozu półfabrykatów wojennych uda się prawdopodobnie sparaliżować tendencję niemiecką, gdyż także i Anglja posiada bezpośredni interes w przeprowadzeniu zakazu uprawianego przez Niemcy eksportu.

Belgja a rewolucja chińska.

Bruksela, 11 stycznia. (PAT.). Vandervelde doręczy dzisiaj ambasadorowi angielskiemu odpowiedź belgijską na memorandum angielskie w sprawie Chin. Odpowiedź ta zostanie ogłoszona niezwłocznie po przyjęciu jej do wiadomości przez rząd angielski.

Nowy prezes rządu w Saksonii

Drezno, 11 stycznia. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu krajowego w 4-em głosowaniu wybrany został prezydentem ministrów dotychczasowy premjer Held (umiarkowany socjalista) głosami stronnictw środka i niemieckich nacjonalistów.

Straszl wa rzeź

Pekin, 11 stycznia. (PAT.). Ze źródeł prywatnych w Szantungu donoszą o straszliwej rzezi, dokonanej przez bandytów na mieszkańcach miasta Wang-Szi-Pao. Mieszkańcy stawili opór bandytom, którzy, po otrzymaniu posiłków, otoczyli i podpalili miasto, poczem wyrzneli wszystkich mieszkańców w liczbie 1000 bez różnicy wieku i płci. Niektórzy mieszkańcy spaleni zostali we własnych domach, inni zaś wystrzelani przy usiłowaniach ucieczki.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— W Pradze czeskiej wczoraj wybuchł pożar w budynku dawnej Cytadeli, gdzie znajdują się warsztaty samochodowe Ministerjum Poczt. Pożar wkrótce rozszerzył się niszcząc całkowicie wewnętrzne urządzenie warsztatów, znaczne zapasy materjałów oraz 20 autobusów pocztowych. Straty wynoszą kilka miljonów koron.

— Według ostatnich obliczeń Urzędu Statystycznego liczba ludności Stanów Zjednoczonych wynosi 123,288 tys.

— Z Oslo PAT. donosi: Instytut krajoznawczy planuje ekspedycję na półwysep Kola. Ekspedycją tą kierować będzie Nansen. Zostaną wysłane 2 oddziały, pierwszy odjedzie w lutym 1928 r. Ekspedycja zwróciła się do rządu sowieckiego z prośbą o pozwolenie na przejście przez terytorjum sowieckie. Uczeni zagraniczni mogą wziąć udział w tej ekspedycji.

— Pisma donoszą z Nowego Jorku, iż w Marion, w stanie Illinois, rywalizujący ze sobą przemytnicy alkoholu stoczyli bójkę, przyczem 4 osoby zostały zabite, a kilkanaście odniosło rany.

— Paryskie dzienniki donoszą z Manilli, iż pożar zniszczył okolice Tondo na wyspie Lucon (?). Około 1000 zabudowań zostało zniszczonych. 5,000 ludzi pozostało bez dachu nad głową. Szkody materjalne obliczają na 750 tys. dolarów.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Radom

„OSZCZĘDNOŚCI“ KADŁUBOWEJ RADY MIEJSKIEJ.

Jak podawaliśmy przed kilkoma tygodniami, socjaliści wystąpili z Rady Miejskiej Radomia, a na „stanowisku“ pozostał kadłub dziwaczny, złożony z endeków, klerykałów żydowskich i t. zw. centrum, czyli Klubu Inteligencji „Demokratycznej“ z p. mec. Wasilewskim na czele. Nie jest pozbawione swoistego pieprzyku, że owo centrum należy do Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

Owóż tedy kadłub, skoro pomstował gwałtownie na „rozrzutność“ gospodarki socjalistycznej, rozpoczął od „oszczędności“ — **skasował Wydział Szkolny Magistratu.** Wydział Szkolny kierował: 18-oma szkołami powszechnemi, szkołą zawodową, bibljoteką, kursami dokształcającemi.

Zdawałoby się: dobra, duża praca. Ale inaczej myśli p. mecenas Wasilewski do spółki z kołtunerją endecką i ciemnymi, jak noc grudniowa, chasydami. Tak to w naszym Radomiu inteligencja „demokratyczna“... naprawia Rzeczpospolitę.

Rad.

Łódź

KREDYT NA REZERWĘ ZBOŻOWĄ DLA ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, Min. Skarbu zaakceptowało wniosek o wyasygnowanie 400 tysięcy złotych na utworzenie rezerwy zbożowej dla Łodzi. Jak swojego czasu donosiliśmy, tworzeniem rezerwy zbożowej dla Łodzi zajmie się Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej.

Kraków

ZGON SYNA JANA MATEJKI.

W dniu 9 b m. zmarł w Krakowie w 54 roku życia syn mistrza Matejki, Jerzy Matejko, były legjonista drugiego pułku szwoleżerów z pod Rokitna, osieracając żonę i syna.

AFERA PRZEMYTNICZA.

Organy celne w Krakowie wpadły na trop afery przemytniczej. Już od dłuższego czasu zwracało uwagę władz celnych niezwykłe zainteresowanie kupców żydowskich firmą ekspedycyjną „Cracovia“ przy ul. Grodzkiej. W ub. sobotę przyłapano transport 2 strzyń jedwabiu, wagi 200 klg., zadeklarowanych jako bawełna. Przesyłka ta była nadana pod adresem „Cracovi“ dla tutejszej firmy Rittenberga.

Kutno

OBŁUDNICY KOMUNISTYCZNI PRZY ROBOCIE.

Frakcja komunistyczna w Radzie Miejskiej głosuje przeciwko wnioskowi robotniczemu.

Na jednem z posiedzeń Rady miejskiej tow. Janiak, w imieniu Klubu Radnych P. P. S., zgłosił wniosek **o przyznanie przez Radę miejską terenu na budowę domu ludowego, który wspólnemi siłami chcą wybudować: Zw. Zaw. Rob. Rolnych, Związek Metalowców, Kom. Rob. P. P. S., T, U. R. i inne Związki.**

Zdawałoby się, że wszyscy radni powinni wniosek ten poprzeć, by dać możność klasie robotniczej zbudowania sobie skromnego budynku, aby mogła rozwijać się w kulturalnych warunkach. Jednak znaleźli się w tym wypadku zaciekli i bezwstydni wrogowie ludu roboczego.

P. Klepa, ze Związku ludowo - narodowego, któremu się nie podobało, że w Domu Ludowym mają się mieścić tylko Związki klasowe i Socjaliści, zgłosił mglisty wniosek o przyznanie terenu Związkowi Chrześcijańskiemu.

Miejscowa działaczka komunistyczna, zawsze pełna słodkich lecz zdradzieckich frazesów o jednolitym froncie klasy robotniczej, **również oświadczyła publicznie, że jest przeciwniczką uchwalenia przez Radę terenu pod budowę Domu Ludowego i że jej frakcja będzie głosowała przeciw temu wnioskowi radnego Janiaka!!**

Robotnicy kutnowscy byli świadkami ciekawego zjawiska: **oto powstał jednolity front komunistów z najczarniejszą reakcją przeciw P. P. S. i Związkom Zawodowym. Komuniści tak daleko się posunęli w swej nienawiści przeciw klasie robotniczej, że okazali się jedynymi podczas głosowania przeciw wnioskowi tow. Janiaka. Endecy, chadecy wstrzymali się od głosowania, tylko komuniści mieli czelność głosować przeciw!!**

Cała polska klasa robotnicza powinna sobie zapamiętać postępowanie tych szkodników, co to obłudnie mówią o jednolitym froncie, solidarności robotniczej i t. p., a przy każdej sposobności działają wbrew najistotniejszym interesom ludu roboczego!

Katowice

WYBUCH GAZÓW W FABRYCE.

W fabryce chemicznej w Wielkich Hajdukach, w kanale odchodowym, idącym pod Hutą Bismarka, nastąpił wczoraj wieczorem wybuch gazów. Stało się to w oddziale cienkiej blachy, gdzie pracowało kilkanaście osób. 7-miu robotników jest ciężko rannych. Jeden z nich, Poloczek, z Wielkich Hajduków, zmarł tegoż wieczora. Lżej rannych jest 13-tu robotników.

Lwów

PRZYŁAPANY AFERZYSTA.

W dniu wczorajszym odstawiono do sądu kupca z Rohatyna, Rozenberga, który naciągnął szereg lwowskich kupców tekstylnych na większe ilości towaru dając w zamian weksle, których nie wykupywał. Zapadłe weksle pokrywał nowemi. Gdy suma wzrosła do 50.000 zł. kupcy zaskarżyli Rozenberga. W dodatku okazało się, że podobnie naciągnięci zostali kupcy w Rohatynie Poszkodowanych jest razem 53 kupców lwowskich i rohatyńskich.

Grudziądz

ARESZTOWANIE NACZELNIKA WIĘZIENIA.

Onegdaj aresztowano tutaj zastępcę naczelnika więzienia. Aresztowanie to okryte jest głęboką tajemnicą.

RUCH ROBOTNICZY

DYKTATURA NAD ROBOTNIKAMI DOWÓDZTWA REJONOWYCH ZAKŁADÓW ŻYWNOŚCIOWYCH PRZY UL. JAGIELLOŃSKIEJ.

W żywnościowych zakładach wojskowych przy ul. Jagiellońskiej 53 panują niedopuszczalne stosunki.

Warunki pracy są opłakane. Istnieją tu dwie kategorje robotników t. zw. stali i niestali. Robotnicy niestali mają wymawianą pracę systematycznie co 2 tygodnie, mimo, że pracują w zakładach od kilku lat. Stosunki te zmusiły robotników do samoobrony i zorganizowania się w Zw. Rob. Przem. Spożywczego w Polsce.

Związek natychmiast wystąpił do władz wojskowych z memorjałem, żądając zmiany warunków pracy robotników, oraz wypłacenia 10 procent dodatku.

Dowództwo miejscowe, gdy się dowiedziało, że robotnicy w zakładach przystąpili do związku i że wybrano delegatów — w dn. 31 grudnia ub. r. oświadczyło robotnikom niestałym, w liczbie 49, że z dniem Nowego Roku nie mają już pracy.

Natomiast delegatowi tow. Kozłowi, dano do podpisania umowę na następne 2 tygodnie, chcąc go w ten sposób skompromitować w oczach robotników.

Gdy tow. Kozioł odmówił podpisania umowy, oświadczając, że może ją podpisać tylko w tym wypadku, o ile zostaną przyjęci wszyscy wydaleni robotnicy — również został wydalony z pracy, mimo, że z początkiem 1927 roku większość wydalonych robotników została przyjęta z powrotem do pracy.

Wskutek interwencji Związku, została zwołana konferencja porozumiewawcza DOK. 1, pod przewodnictwem kpt. Bielańskiego, w dniu 10 stycznia. Konferencja ta nie dała żadnych wyników, gdyż dowództwo oświadczyło, że **„delegaci zostali wybrani bez wiedzy dowództwa i bez jego współudziału (!) na zebraniu wyborczem robotników, wobec czego dowództwo nie uznaje wybranych delegatów“.** Jednocześnie dowództwo oświadczyło, że zwoła zebranie robotników i przeprowadzi nowe wybory delegatów; oczywiście, bez udziału przedstawiciela Związku.

W dniu 11 stycznia zostało zwołane takie zebranie na terenie zakładu i zapowiedziano robotnikom, **że, o ile nie przybędą, będą tego żałować!!**

Robotnicy zjawili się, w liczbie 20 osób — ale tylko ci, którzy nie wiedzieli, kto to zebranie zwołuje. Referat o „konieczności obrony robotników“ (!?) wygłosił.... sam dowódca. Jednocześnie, na wezwanie Związku, zgromadzili się robotnicy zakładu, w liczbie około 150 osób, w sali dzielnicy praskiej. Na zebranie to przybyli również robotnicy, którzy byli poprzednio na zebraniu, zorganizowanem przez dowództwo.

Robotnicy wybrali z powrotem na delegatów tow. tow. Kozła i Gronowskiego; a robotnicy z elewatora — tow. Majorka.

Uchwalono rezolucję, protestującą kategorycznie przeciwko niedopuszczalnym metodom, stosowanym przez dowództwo zakładów — i stwierdzającą, że podobne metody (wpływanie dowództwa na wybór delegatów robotniczych i t. p.) stosowane są tylko w Rosji bolszewickiej i faszystowskich Włoszech.

Druga rezolucja protestuje przeciwko nieuzasadnionemu wydaleniu przez dowództwo tow. Kozła, oraz wzywa Związek do energicznej akcji o przyjęcie tow. Kozła z powrotem do pracy.

POŻYCZKI W FORMIE PRACY BEZROBOTNYCH.

Na podstawie uchwały rady miejskiej, miejski fundusz bezrobocia udziela obecnie pożyczek w formie pracy bezrobotnych, tym instytucjom i osobom prywatnym, które złożą gwarancję spłacenia uzyskanej tą drogą pożyczki. Zatrudnieni w ten sposób robotnicy płatni są przez fundusz bezrobocia. **Dotąd jednak udzielono pomocy w omawianej formie jedynie w kilku wypadkach, chętnych bowiem wyzyskania tego rodzaju kredytu nie jest zbyt wiele (!)**

POWIĘKSZENIE ILOŚCI OBIADÓW DLA BEZROBOTNYCH.

W związku z przekazaniem m. Warszawie kredytu na pomoc aprowizacyjną dla bezrobotnych, niepobierających zasiłków (na powiększenie ilości obiadów, wydawanych pozostającym bez pracy) Stoł .obyw. kom. pomocy bezrobotnym powiększy ilość dotychczas wydawanych obiadów o 2,000 dziennie. W ten sposób ilość ich przekroczy 10.000 dziennie. Powiększenie ilości nastąpi w początkach przyszłego tygodnia. W związku z tem, projektowane jest otwarcie nowej kuchni w dzielnicy Mokotowskiej. Obecnie poszukiwany jest odpowiedni lokal.

LOKAUT W HOTELU EUROPEJSKIM.

Dn. 9 b. m. odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie Oddziału kuchmistrzów, kelnerów, kelnerów żydowskich, pracowników hoteli i pensjonatów, służby pomocniczej, Zarządu Głównego i Kom. Wyk. pracowników gastronomiczno-hotelowych w Warszawie.

Jak wynika z referatu przewodniczącego Kom. Wyk., W. Bawarskiego, dyrektor Hotelu Europejskiego p. Bergier, teroryzuje na każdym kroku pracowników; uczniom praktykantom, pod groźbą oddalenia z miejsca bez wynagrodzenia, każe pracować po 18 godzin na dobę, nie pozwalając wychodzić krokiem za drzwi hotelu i t. p. **Indywidualne umowy, które p. Bergier kazał podpisywać swym pracownikom przy przyjmowaniu ich do pracy, ostatnio zaopatrywane są w dopisek, że tydzień pracy jest nie 46-godzinny, a 56-cio godzinny i pracownicy kucharscy nie mają prawa dopominać się przestrzegania godzin ustawowych.**

Również p. Bergier stara się pokryć deficyt Hotelu Europejskiego przez obrywanie płac pracowniczych.

Tego rodzaju postępowanie doprowadziło do wybuchu akcji strajkowej 14-tu kuchmistrzów Hotelu Europejskiego.

Po dyskusji uchwalono rezolucję **potępiającą postępowanie dyrekcji Hotelu Europejskiego, żądającą od Min. Pracy i Opieki Społ. interwencji w sprawie uregulowania należnych płac pracowników kucharskich; domagającą się wykreślenia łamistrajków z organizacji i rozesłania czarnej listy po Oddziałach.** Dalej rezolucja stwierdza, **iż strajk kuchmistrzów Hotelu Europejskiego robotnicy uznają za lokaut; uchwalają opodatkować wszystkich pracowników na rzecz strajkujących kuchmistrzów, oraz wzywają uczniów kucharskich i kierowników kuchni do opuszczenia natychmiast pracy, w celu poparcia lokautowanych pracowników.**

W SPRAWIE BEZROBOCIA W POW. GRÓJECKIM.

We wczorajszym numerze „Robotnika“ podana była korespondencja o bezrobociu w Grójcu, której jeden ustęp podany został niejasno.

Mianowicie, nie sam fakt uchylenia martwego sezonu w pow. Grójeckim spowodował tragiczną sytuację robotników, — gdyż uchylenie martwego sezonu jest zmianą wielce pożądaną — ale tragiczne jest to, że robotnicy jeszcze nie są zatrudnieni, a zasiłków już im się nie wypłaca!

Kraków

ZAKOŃCZENIE STRAJKU DRUKARZY.

W dniu wczorajszym ukończony został w Krakowie strajk drukarzy. Żądania pracowników drukarskich podpisania umowy na zasadach dotychczasowych, przyjęte zostały przez właścicieli drukarń. Drukarnie powróciły do normalnej pracy.

STRAJK CZELADZI PIEKARSKIEJ.

Strajk czeladzi piekarskiej w Krakowie trwa w dalszym ciągu. Majstrowie, przy pomocy uczniów usiłują zastąpić czeladników.

Z ŻYCIA PARTJI

Z Komitetu uczczenia pamięci tow. M. Paszkowskiej. Dnia 12 b. m. we środę, o g. 8 wieczór odbędzie się walne zebranie Komitetu uczczenia pamięci tow Marji Paszkowskiej w sali O. K. R. Al. Jerozolimskie Nr. 6.

W środę, dn. 12 b. m.

Dzielnica Starówka o godz. 7 Rycerska 6 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Starówka" o godz. 7 Rycerska 6 — odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 Chłodna 41 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 7 (Al. Jerozolimskie 6) — odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Mokotów o godz. 7 Bagatela 12a — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 Wolska 44 — odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota o godz. 6 Grójecka 59— odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

W czwartek, dn. 13 b. m.

Dzielnica N.-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy (Syrokomli 22) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy ,Chłodna 41) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Baczność, pracownicy firmy Singer Sewing Machine Co. Dziś o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biur. (Zielna 25) ogólne zebranie pracowników firmy Singer.

Z życia Młodzieży

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży T. U. R. Jutro w lokalu „Robotnika" odbędzie się posiedzenie Egzekutywy K. C. Początek o godz. 8 wiecz.

Z. N. M. S. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się przy ul. Złotej Nr. 14 zebranie Egzekutywy Koła Uniwersyteckiego. Obecność wszystkich członków konieczna.

Koło Jerozolima. Dn. 14 b. m. odbędzie się zebranie członków Koła Mł. „Jerozolima" T. U. R. z referatem tow. Krzesławskiego n. t. „Historja Pracy w rozwoju ludzkości". Początek punktualnie o godz. 7 w.

Ruch kult.-oświatowy.

OTWARCIE KURSU T. U. R. DLA DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH.

Po raz czwarty, staraniem Gł. Zarządu Tow. Uniw. Rob., odbywają się ogólnokrajowe kursy. Wczoraj, w sali Ogniska Pracy oświatowej (Wolska 44), rozpoczął się 11-dniowy kurs dla działaczy samorządowych.

Z zapisanych 29 słuchaczy przybyło do wczoraj 20 z kilkunastu miejscowości jak np. Łódź, Częstochowa, Piotrków Tryb., Włocławek, Ciechanów; z Małopolski są towarzysze z Krakowa, Nowego Sącza, Stryja, Sanoka; Śląsk jest reprezentowany przez Katowice, a Poznańskie przez Bydgoszcz.

Otwarcie nastąpiło w południe w sali wykładowej Ogniska, w którym słuchacze spędzą cały okres, systemem internatowym, wysłuchując 30 godzin wykładów, przeprowadzając dyskusję. Również zapoznają się oni z najważniejszemi instytucjami miejskiemi.

W imieniu Gł. Zarządu T. U. R., w zastępstwie chorego prezesa, tow. posła Daszyńskiego, powitał przybyłych słuchaczów i otworzył kurs poseł tow. Zygm. Piotrowski; przemawiali następnie im. C. K. W. P. P. S. pos. tow. K. Czapiński, im. Wydziału Samorządowego P. P. S. pos. tow. W. Uziembło. O sprawach organizacyjnych kursu mówił sekr. gen. T. U. R., tow. sen. St. Kopciński.

Po zdjęciu fotograficznem kurs rozpoczął się inauguracyjnym odczytem tow. sen. Kopcińskiego na temat „Znaczenie samorządu dla klasy robotniczej".

Popołudnie spędzono na wycieczce po mieście, zapoznając się w kilku godzinach z charakterem Warszawy, jako stolicy.

Kierownictwo kursu w internacie sprawuje z ramienia T. U. R. tow. Marja Kelles - Kransowa z Radomia.

Komitet Gwiazdki uprzejmie prosi Sz. Towarzyszki i Towarzyszów o zwrot pieniędzy, pobranych na listy i za nalepki, oraz o zwrot pozostałych nalepek.

Dyżury w O. K. R. od godz. 5 — 8 wiecz.

Kursy techniczne T. U. R. w pierwszych dniach grudnia zorganizowany został przy T. U. R. kurs techniczny pod kierownictwem inżyniera - mechanika. Na kursie tym odbywają się obecnie wykłady z algebry, geometrji i mechaniki klasycznej, jako przedmiotów ogólnokształcących, a niezależnie od tego projektowane są grupy z uwzględnieniem specjalności z dziedziny mechaniki parowej, elektrotechniki i budownictwa.

Informacji szczegółowych zasięgnąć można w Sekretarjacie Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 I piętro 5 — 7 pp. lub na czynnym już kursie w poniedziałki i czwartki od godz. 7 — 9 wiecz. w lokalu P. P. S., Wolska 44.

STOWARZYSZENIE „DOM LUDOWY" W WARSZAWIE. W sobotę, dn. 15 b. m., o godz. 10 wiecz. w sali Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się WIELKA ZABAWA KARNAWAŁOWA. Zaproszenia otrzymywać można przy wejściu i w Sekretarjacie Domu Ludowego (Al. Jerozolimskie 6).

ZE SPORTU

ZAWODY HIPPICZNE W WARSZAWIE.

Komitet przyjęcia zwycięskich kawalerzystów komunikuje, że w dniu 23 b. m. odbędą się w ujeżdżalni krytej 1 p. szwoleż. konkursy hippiczne z udziałem majora Toczka, rtm. Królikiewicza i por. Szoslanda. Oficerowie ci jechać będą na koniach, które brały udział w zawodach za oceanem. Organizacją zawodów zajmuje się Warszawski Związek Jeździecki i d-wo 1 p. szwoleż. Bilety wejścia do nabycia będą od dn. 17 b. m. w Księgarni Wojskowej (Nowy Świat). Bliższe szczegóły, dotyczące wzmiankowanych zawodów oraz innych uroczystości, związanych z przyjęciem jeźdźców podamy niebawem.

O mistrzostwo kl. C.

Trzecia ostateczna rozgrywka o mistrzostwo klasy C pomiędzy robotniczą „Gwiazdą", a Warszawianką III odbędzie się w niedzielę, dn. 16 b. m., o godz. 11 rano na boisku „Skry" (Okopowa 43—47).

Zaznaczyć należy, iż „Gwiazda" wchodzi do klasy B bez względu na wynik meczu z Warszawianką III.

KONKURS SKOKÓW NARCIARSKICH NA KROKWI.

Zakopane, 11.I. Ostatni konkurs skoków narciarskich na skoczni na Krokwi przyniósł następujące wyniki: 1) Krzeptowski An. I— najdłuższy skok 35 m., 2) Motyka — najdł. skok 34 m., 3) Rozmus — najdł. skok 35 m., 4) Żytkowicz — najdł. skok 34 m., 5) Kuraś — najdł. skok 37 m. Poza konkursem brał udział Czech Wende, zeszłoroczny mistrz Polski, którego najdłuższy skok wynosił 47 mtr. W biegu pań wygrała Polankowa (8 klm. — 40:52) przed Loteczkową 45:52. Ziętkiewiczowa zmyliła drogę. Bieg juniorów wygrał Borych J. w czasie 37:39. Bieg główny na 18 klm. wygrał Kuraś (1:29:51), który zdobył mistrzostwo Zakopanego.

STATYSTYKA MECZÓW POLONJI Z WARSZAWIANKĄ.

Tak zwan e„stołeczne derby piłkarskie" Polonja — Warszawianka odbyły się dotychczas 20 razy. Z tego Polonja wygrała 9 meczów, Warszawianka wygrała 5 meczów, a 6 meczów zakończyło się na remis. Stosunek bramek 65:33 na korzyść Polonji.

Z GIEŁDY

Warszawa, 11 stycznia.

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,98. Belgja 125,52½ Holandja 361.00. Londyn 43,77. Paryż 35,80. Praga 26,72. Szwajcarja 173.95. Włochy 38.58 Wiedeń 127,05. Nowy Jork 9.00.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 81.25. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 81,25. 10% Poż. kolej 93.50.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 47,25 5% L.Z. Warszawy przedw. —,—. 5% L. Z. Warszawy złotowe 39,00 — 39,75 — —,— 4½% L. Z. Warsz złotowe. 46.65 6% Poż. dol. 79.25 (zł. 713.20). 8% Poż. konwersyjna 97,00 4½% L. Z. ziem. złotowe 39,00. 39,70. 42.75—43.00 5% L. Z Warsz. do 1918 r. — 8% Oblig. Warsz. złotowe 55.00.

Akcje.

Bank Polski 90,00—91 ,50.——,— Bank Dyskontowy 10,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 1.60. Bank Ziedn. Ziem Pol. 1,50 Bank Zw. Sp. Zarobk. 6.25— ,— Kijewski 0,22. Siła 29,00. Chodorów —,—. Czersk 0,38 Ostrowice 11,75 Cukier —.— .—,— Łazy 0,17 Wysoka 4,10. Nobel 2,25. Węgiel 71,00—73.00. Firlej 27,— Cegielski 16.00 — —,— — Lilpop 16.40—16,90 Modrzejów 4 20. Norblin —,—. Ostrowiec 10,75 12.25, 12,00 Rudzki 1,20 ——Starachowice 2,18—2,22—2,21 Zieleniewski 12.10. Zawiercie —,—. Żyrardów 11,00 Haberbusch 77,00 Żegluga 0,72. Spirytus 2,— 2. Borkowski 1,12—1,14. Bank Handlowy .—, Elektryczność —.—. Częstocice .—— ,—. Parowóz ,—,—.

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 11.I godz. 10 wiecz.

Akcje — tendencja mocna.

Dolar ameryk. 8,99.

Bank Polski 91,00. Cukier 3,40. Węgiel 74,00. Modrzejów 4,35. Lilpop 17,00. Ostrowiec 12,25. Rudzki 1,28. Starachowice 2,24½. Żyrardów 11,50.

Rubli 100 złotem 473,50.

Starachowicami obracano na ultimo po 2.29 — 2,26. Listy Zastawne złotowe mocne. Obroty ożywione.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 1°,9, najniższa 0°,2. W Zakopanem przez cały dzień przepadywał śnieg, temperatura w pobliżu 0°, śniegu 37°. W Krynicy rano — 5° C., padał śnieg, pokrywa śnieżna 28 ctm.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na wschodzie kraju zachmurzenie duże, miejscami przelotny śnieg, nocą lekki mróz, w ciągu dnia temperatura w pobliżu 0°. Na zachodzie i w środku kraju najpierw zachmurzenie umiarkowane, nocą przymrozki, potem ponowny wzrost zachmurzenia i opady postępujące od zachodu, cieplej. Słabe wiatry z kierunków zachodnich, później południowo-zachodnich.

Zgon znanego sanskrytologa. Andrzej Rawita Gawroński, prof. Uniwersytetu Lwowskiego, członek rzeczywisty Polskiej Akademji Umiejętności, członek wielu Akademji i Towarzystw Naukowych zagranicznych, znakomity sanskrytolog, komandor orderu „Polonia Restituta", jeden z wybitniejszych uczonych polskich, zmarł wczoraj rano w wieku lat 41 w Józefowie pod Warszawą, dokąd przyjechał na święta do rodziców. Zmarły był synem historyka, Franciszka Rawity Gawrońskiego, oraz wnukiem Zygmunta Miłkowskiego (Jeża). Pogrzeb odbędzie się w piątek.

Konfiskata. Z polecenia Komisarjatu Rządu policja skonfiskowała Nr. 3 czasopisma p. t. „Trubadur Warszawski".

Prolongata rejestracyjnych kart samochodowych. Wobec licznych zapytań wyjaśnia się, że prolongata kart rejestracyjnych samochodowych, w odróżnieniu od prolongaty praw jazdy, odbywa się nie w wyznaczonym kolejnym porządku według numerów legitymacji, lecz w miarę zgłoszeń interesantów. Do prolongaty przedstawić należy wszystkie samochodowe karty rejestracyjne. Karty rejestracyjne tych samochodów, których termin badania technicznego minął, są zatrzymywane i wydawane dopiero po zbadaniu przez komisję. Interesanci załatwiani są codziennie w oddziale ruchu ulicznego Kom. Rządu (Daniłowiczowska 10) od godz. 10 do 1 popoł.

Radni zajmujący płatne posady w Magistracie. W swoim czasie poruszono sprawę radnych, zajmujących płatne posady w Magistracie. W związku z tem, Min. Spraw Wewn. wystosowało do Magistratu pismo, wyjaśniające, że według art. 19 dekretu o samorządzie miejskim, członkowie Rady Miejskiej nie mogą zajmować płatnych posad w Magistracie, o ile zaś je w dalszym ciągu zajmują, winni zrzec się mandatów.

Mimo wiążącego oświadczenia Ministerjum, dotąd stan rzeczy w tej dziedzinie nie zmienił się i radni ci, w liczbie 6, piastują urzędy magistrackie.

Tłumaczy się to tą okolicznością, że gdyby 6 radnych złożyło mandaty, Rada Miejska byłaby zdekompletowana dla wszystkich tych uchwał, które wymagają dla swej prawomocności 2/3 głosów większości, co byłoby wstępem do rozwiązania Rady Miejskiej.

Odczyty o Lidze Narodów. Zarząd Akademickiego Koła Przyjaciół Ligi Narodów urządza po ferjach świątecznych dalszy ciąg odczytów, rozpoczętych przed świętami. Odczyty odbywają się co czwartek o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Jasnej Nr. 19, II piętro.

Jutro prof. Marceli Handelsman wygłosi odczyt na temat: „Polskie projekty Ligi Narodów w 19 wieku", dn. 20 b m. — sen. tow. St. Posner: „Kwestje socjalne w Lidze Narodów".

Z estrady koncertowej

Claudio Arrau. Prof. Marceli Sowilski.

P. Arrau, młody pianista, podobno hiszpańskiej narodowości, otrzymał wykształcenie w Niemczech, gdzie często koncertuje i cieszy się opinją poważnego muzyka. U nas artysta ten wystąpił po raz pierwszy w Filharmonji w niedzielę ubiegłą i dał się poznać, jako wykonawca koncertu G-dur Beethovena. Szkoda, że nie zagrał jeszcze czegoś więcej. Koncert Beethovena ma niewątpliwie właściwy sobie urok, jest przejrzysty w formie, posiada piękne tematy, dużo liryzmu w części środkowej, życia i rozmachu w ostatniej, ale jednocześnie jest tak jednostronny technicznie i stylowo, że trudno w nim jednym przedstawić się pianiście wszechstronnie. Ogólne wrażenie z interpretacji było dobre, ale naogół brakowało serdeczniejszego łącznika między artystą i publicznością.

Pod tym ostatnim względem wyróżnił się niedzielny recital śpiewaczy prof. Sowilskiego. Słuchacze, choć niezbyt liczni, nie szczędzili znanemu artyście Opery i zasłużonemu kierownikowi klasy operowej w Konserwatorjum oklasków i słów uznania.

W długim i pomysłowo ułożonym programie nie pominięto pieśni polskich (pieśni ludowe; Niewiadomski, Wieniawski, Różycki), które ożywiły audytorjum i podniosły je o parę stopni wyżej w kierunku współodczuwania muzyki i talentu jej wykonawcy.

H. D.

WYPADKI

ŚMIERTELNY SKOK Z 2 PIĘTRA.

Wczoraj o godz. 6 rano w domu nr. 9 przy ul. Dzielnej popełniła samobójstwo 20-letnia Celina Brodzka. Lublinianka, zamieszkała z matką, jako sublokatorki w lokalu Norberta Pinkusa, aplikanta sądowego. Szczegóły samobójstwa są następujące Gdy wszyscy domownicy byli pogrążeni jeszcze we śnie, Brodzka, zapewne w przystępie chwilowego ataku nerwowego, zerwała się z łóżka i w samej koszuli przebiegła przez pokój i kuchnię, otworzyła szybko drzwi, wybiegła do sieni i z okna 2 piętra wyskoczyła na podwórze. Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie czaszki i ogólne potłuczenie. Desperatkę nieprzytomną przewieziono do szpitala św. Ducha, gdzie po upływie godziny, życie zakończyła. Przyczyna samobójstwa — silny rozstrój nerwowy spowodowany zawodem miłosnym.

ROZBICIE KASY OGNIOTRWAŁEJ.

Nocy zeszłej niewykryci złodzieje, za pomocą włamania dostali się do mieszkania Jerzego Baworowskiego, b. posła na sejm, zamieszkałego przy ul. Wiejskiej 11. Złodzieje rozbili kasę ogniotrwałą i splądrowali całe mieszkanie. Co skradziono, narazie nie ustalono, ponieważ Baworowski przebywał w majątku swym pod Lwowem. Mieszkanie opieczętowała policja.

WYPADEK PRZY PRACY.

Przy ul. Leszno 38, podczas pracy w zakładzie ślusarskim, 16-letni Stanisław Libera, ślusarz (Staszica nr. 10) odniósł rany szarpane palców prawej ręki. Poszwankowanego opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

SAMOBÓJSTWO POLICJANTA.

W mieszkaniu własnem przy ul. Rudzkiej Nr. 14 w Marymoncie wczoraj o godz 9 rano pozbawił się życia za pomocą wystrzału z rewolweru, skierowanego w prawą skroń, posterunkowy 26 komisarjatu, Aleksander Oprządek, lat 27. Wezwany lekarz z pobliskiej Kasy Chorych, dr. Olesiński, stwierdził śmierć Oprządka. Denat pozostawił żonę i dwoje małoletnich dzieci..

OKRADZENIE KAWIARNI I 10 GOŚCI.

Wczoraj w nocy do kawiarni Abrama Mytlaka przy ul. Brukowej Nr. 14, za pomocą otworzenia górnego okna nad drzwiami dostali się złodzieje i skradli różne wyroby platerowane, zakąski z bufetu, oraz 10 palt męskich, pozostawionych przez gości w kawiarni na przechowaniu, jako zastaw za nieopłacone rachunki. Poszkodowany właściciel oblicza ogólne straty na sumę 2,500 zł. Jako oskarżonego o współudział w tej kradzieży zatrzymano Srula Śniega, tragarza (Ząbkowska 30).

UDAREMNIONA WYPRAWA TRZECH BRACI - ZŁODZIEI.

Trzej bracia: Edward, lat 29, Walerjan, lat 27 i Henryk, lat 26, Wildtowie, zamieszkali w Targówku przy ul. 11 Listopada 4, wybrali się na wyprawę do Jabłonny, zaopatrzywszy się we wszelkie przyrządy złodziejskie, jak wytrychy, łomy, bory i t. p. Wczoraj ostatnim pociągiem z Tarczyna przyjechali do Jabłonny. Zaledwie zdążyli uplanować, kto ma pójść na pierwszy ogień, a już niepostrzeżenie zostali zauważeni przez patrol policyjny. Wszystkich trzech braci aresztowano i odprowadzono na posterunek policyjny w Jabłonnie. Byli oni już niejednokrotnie karani za kradzieże i włamania.

PRZYGNIECENI WORKAMI.

Podczas wyładowywania na stacji towarowej na dworcu Wschodnim worków z mąką, kilka z nich przygniotło, wskutek obsunięcia się, robotników: Józefa Wyszkowskiego (Łomżyńska 20) i Piotra Wrzoska (Łomżyńska 16). Lekarz Pogotowia stwierdził u pierwszego złamanie lewego obojczyka, u drugiego zaś — potłuczenie prawego ramienia. Po nałożeniu opatrunku obu poszwankowanych przewieziono do domu.

OFIARY ŚLIZGAWICY.

— Na ul. Targowej, przed domem Nr. 54, poślizgnęła się, upadła i złamała prawą nogę 27-letnia Toba Miazdowska (Brzeska 10), którą Pogotowie przewiozło do szpitala Przem. Pańskiego.

— Na ul. Leszno, przed domem Nr. 45, upadła wskutek ślizgawicy i złamała prawą rękę 52-letnia Marja Wójcikowa, wyrobnica, zamieszkała w Mokotowie.

Z sądów.

ECHA PRZEWROTU MAJOWEGO.

W wojskowym sądzie okręgowym pod przewodnictwem płk. dr. Jankowskiego rozpatrywana dziś będzie sprawa por. 33 p. p. Stefanowicza, oskarżonego o postrzelenie studenta wyższej szkoły gosp. wiejskiego Jana Zielińskiego.

Tło zajścia jest niezwykle charakterystyczne dla naszych stosunków. 33 p. p. stacjonowany w Łomży w czasie przewrotu majowego samorzutnie wyruszył na pomoc Marszałkowi Piłsudskiemu. Łomżyńska endecja przez zemstę uchwaliła bojkot towarzyski wszystkich oficerów tego pułku. I oto 17 września r. ub. na balu w Łomży student S. G. G. W. Zieliński uniesiony zapewne patrjotyzmem — uderzył w twarz porucznika Stefanowicza. Wyzwany na pojedynek wykręcił się... i odmówił satysfakcji. Por. Stefanowicz spotkawszy go na ulicy, strzelił dwukrotnie do Zielińskiego, raniąc go.

Sprawa potrwa 2 dni.

NADZÓR SĄDOWY NAD BANKIEM DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.

Sąd okręgowy przedłużył nadzór sądowy nad bankiem dla Handlu i Przemysłu do kwietnia r. b. I K.

Oskalpowana dziewczynka.

28 maja 1925 r. w drukarni „Br. Koziańskich" na Krak. Przedmieściu Nr. 66, pracująca przy niedostatecznie zabezpieczonej maszynie drukarskiej, 14-letnia Zofja Kopczyńska, przy odbiorze druków uległa oskalpowaniu. Lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała, wobec czego dyrektora odpowiedzialnego drukarni, Lenartowicza, majstra drukarskiego, Junga, i maszynistę, Teodora Kozłowskiego, pociągnięto do odpowiedzialności za niezabezpieczenie maszyn.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Lorentowicza, po zbadaniu sprawy, Lenartowicza i Junga uniewinnił, zaś maszynistę Kozłowskiego, za niedostateczny nadzór, skazał na 3 miesiące aresztu

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 13-go stycznia 1927 roku o godzinie 10 rano w Świdrze w willi „Janówek"— odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Władysławy Plichtowej — oszacowanych na Zł. 40.— składających się z 1 stolika, 1 kredensu, 4 krzeseł, 1 zegara, 1 łóżka na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

POWIATOWA KASA CHORYCH w WARSZAWIE.

Warszawa, dn. 4 stycznia 1927 r.

W. GILEWSKI p. o. Dyrektora — B. DRATWA Komisarz

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 13-go stycznia 1927 roku o godzinie 10 rano w Świdrze przy ul Warszawskiej Nr. 13 — —odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Leokadji Palańskiej — oszacowanych na Zł. 323.— składających się z urządzenia domowego — na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

POWIATOWA KASA CHORYCH w WARSZAWIE.

Warszawa, dn. 30 grudnia 1926 r.

W. GILEWSKI p. o. Dyrektora — B. DRATWA Komisarz

HEMATOGEN—LEK

zaleca się przy błednicy, małokrwistości, skrofułach, cierpieniach ustroju nerwowego, osłabieniu, pobudza apetyt, nie psuje zębów.

Dla dorosłych, dzieci i starców.

Fabryka Chemiczna „Lek"

Poznańska 11, tel. 257-60.

Nowa Lecznica Specjalna przychodnia **Senatorska 10, tel. 110-18.** Lekarzy Specjalistów wyłącznie dla chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płc. Roentgen, Lampa kwarc., w lecznicy analizy lek. (krew na syf.)—**od 9 r. do 8 w.** bez przerwy. Wizyta 3 zł. W niedz. i święta 10—2.

LECZNICA GRANICZNA 14 Wszystkie specjalności **Porada 3 zł.**

Biblioteka dzieł społecznych sprzeda księgarnia P. Regulskiej, Sosnowiec. Katalog gratis.

PATEFONY, PARLOFONY, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

SAMOCHODOWE kursy Prylińskiego — Al. Jerozolimskie 27 rozkładają spłaty na 12 miesięcy

Łaźnia Parowa. Cena 1 zł. Dla uczni 80 gr.

Ogłoszenia drobne

A) Zegary) ścienne zegarki. Pierścionki, obrączki na raty bez zaliczki. Przyjmuje reperacje, Zegarmistrz Gutmacher — Smocza 21, róg Dzielnej.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

JESZCZE O „REFORMACH" FASZYSTOWSKICH

WALKA Z ZAROSTEM NA TWARZY

Powrót do mody cezarów

We wczorajszym numerze umieściliśmy podobiznę Mussoliniego w stroju imperatorów rzymskich. Dyktator włoski dał się wyrzeźbić w marmurze na to, aby pokazać swoim rodakom, jak mu pięknie w przebraniu cezarów. Żeby jednak upodobnić się jaknajbardziej starożytnym Rzymianom, należy mieć twarz gładko goloną. Poszło więc hasło z ust „duce": „Faszyzm jest przeciwny wąsom i brodzie. Szczególnie bokobrody są oznaką dekadencji (upadku)".

Męska połowa narodu włoskiego ma więc nowy kłopot. Najpierw każe się wszystkim żenić, pod groźbą kar, a potem każe się usuwać z twarzy najpiękniejsze oznaki męskości! Jak tu pogodzić dwa tak sprzeczne rozkazy? Jak tu zdobywać serca niewiast, kiedy wszyscy mężczyźni jak jeden, będą mieli twarze gładkie, jak kolano?

P. Mussolini zresztą myli się, kiedy sądzi, że zarost na twarzy oznacza dekadencję. Przecież zdobywcy Rzymu golonych Cezarów—barbarzyńscy Gallowie i Hunnowie — mieli twarze obrośnięte gęstym włosem. A Garibaldi? A Crispi? A Mazzini? — twórcy nowych Włoch, które doszły do tak smutnego stanu pod wodzą Mussoliniego — byli również dekadentami?

A żelazny Bismarck, z wąsami i bokobrodami — dyktator znacznie mądrzejszy od Mussoliniego — czy zdradzał objawy dekadencji?

A przechodząc do historji Polski— ks. Józef Poniatowski, pięknemi ozdobiony bokobrodami? Obawiamy się, że p. Mussolini straci sporo zwolenników w Polsce z powodu swego nowego zakazu, szczególnie tych, którzy uczesaniem a la Poniatowski dodają sobie tyle męskiej tężyzny.

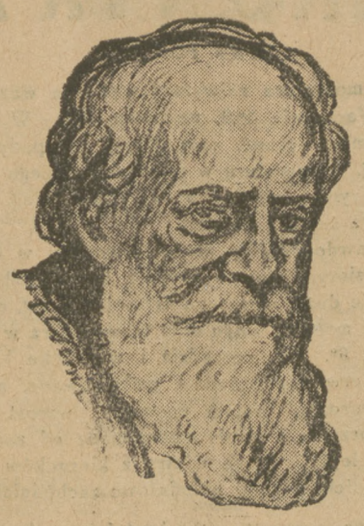

Odkrywca bakcyli tyfusowej

profesor dr. Józef Eberth, zmarł w 92 roku życia.

SWIATOWY MONOPOL FILMOWY.

MIĘDZYNARODOWA WYMIANA „GWIAZD"

Z za kulis przemysłu kinowego.

Jeden z dyrektorów wielkiej wytwórni amerykańskiej First National Pictures, p. Richard A. Rowland, odbył niedawno podróż po Europie w celu zorganizowania wszechświatowego trustu filmowego i usunięcia konkurencji między przemysłem kinowym pięciu najczynniejszych w tym przemyśle krajów: St. Zjednoczonych, Francji, Niemiec, Anglji i Włoch. Powodem bezpośrednim podróży p. Rowlanda były pogłoski o zakazie wwozu filmów amerykańskich do niektórych krajów europejskich.

O wynikach swojej podróży p. Rowland opowiadał bardzo ciekawe rzeczy.

„Stwierdziłem, że w Europie, mimo niepokojących pogłosek, panuje znacznie przychylniejszy nastrój dla wytwórczości amerykańskiej. Jestem zdania, że nastał czas utworzenia międzynarodowej kompanji, która obejmowałaby aktorów najważniejszych krajów i produkowała obrazy po całym świecie.

„Różnica między naszą wytwórczością a europejską, polega na tem, że my szczególną uwagę zwracamy na czynnik osobisty w filmie i dlatego mamy taki kult dla „gwiazd". Nie mamy pod tym względem żadnych uprzedzeń narodowościowych, czego najlepszym dowodem, że np. Pola Negri i Rudolf Valentino stali się bożyszczami kina amerykańskiego".

„Powinniśmy pójść jednak dalej jaknajczęściej zagranicę wysyłać naszych reżyserów i nawet całe grupy aktorów dla robienia zdjęć. Da to nam prawdziwszy nastrój narodowy i odmianę atmosfery. Pozatem — w ten sposób będziemy przyciągali aktorów europejskich i dawali im możność grywania dla całej kuli ziemskiej. Z drugiej strony będziemy więcej niż dotychczas sprowadzać aktorów europejskich do Ameryki. Będzie to prawdziwa Międzynarodówka Artystyczna".

P. Rowland już rozpoczął działalność w tym kierunku i zaangażował sporo aktorów europejskich do Ameryki.

POGLĄDOWA LEKCJA HISTORJI

Mr. A. Nelson, nauczyciel historji w jednej ze szkół londyńskich, wprowadził nową metodę nauczania. Uczniowie sami wyrabiają modele historycznych przedmiotów i w ten sposób dokładniej poznają ich dzieje. Na rysunku — lekcja rozwoju żeglugi morskiej: zbudowane przez uczni okręty, od galery rzymskiej poprzez żaglowce do nowoczesnych parostatków.

Pierwsze rozmowy Londynu z N. Yorkiem

CZY MOGĄ ONE BYĆ PRZECHWYTYWANE?

Zgodnie z zapowiedzią w dniu 7 stycznia rozpoczęło się normalne funkcjonowanie telefonu międzymiastowego Londyn - Nowy Jork.

Całkiem normalnie, tak jakgdyby to miała być rozmowa Warszawy z Krakowem, Sekretarz Głównej Poczty w Londynie sir Evelyn Murray po zdjęciu słuchawki swego telefonu poprosił o połączenie z p. Gifford, przewodniczącym tow. Telefonów i Telegrafu w Nowym Jorku. Po chwili usłyszał głos zza oceanu, przesyłający pozdrowienia. Obaj panowie przesyłali sobie powitania i po siedmiu minutach rozmowy pożegnali się Cały czas dokładnie i jasno słychać było głosy obu rozmówców.

Po tej inauguracyjnej rozmowie rozpoczęto nadawania prywatnych rozmów w porządku zgłoszenia się. Rzecz jasna, że dziennikarze byli pierwsi. Nie powstrzymała ich droga taksa — 15 funtów za trzy minuty.

Dwa największe i najpoważniejsze dzienniki w świecie anglosaskim, londyński „Times" i nowojorski „New Jork Times" pierwsze skorzystały z telefonu. Redaktorowie naczelni obu pism zamienili powitania i zakomunikowali sobie kilka najciekawszych wiadomości.

Dla dzienników angielskich telefon ten jest wielkiem dobrodziejstwem. „Manchester Evening News" np. otrzymał pewną wiadomość z Waszyngtonu w ciągu 12 min.: telefonem zwykłym z Waszyngtonu do Nowego Jorku, telefonem radjowym z Nowego Jorku do londyńskiego oddziału redakcji pisma, stamtąd do Manchesteru. W ciągu godziny po ogłoszeniu wiadomości w Waszyngtonie została ona wydrukowana w Manchesterze — odległym o 6000 kilometrów.

Wobec tego, że część transmisji odbywa się za pomocą radja, powstaje pytanie, czy rozmowy mogą być podsłuchiwane i przechwytywane. Twórcy tej nowej linji odpowiadają na to, że teoretycznie jest to możliwe, ale w praktyce niema bodaj żadnego prywatnego właściciela radjoaparatu dość silnego dla przechwytywania fal tej nowej linji. Nawet najsilniejsze stacje światowe musiałyby ponieść olbrzymie koszty na specjalne urządzenie w tym celu.

WALKI W CHINACH

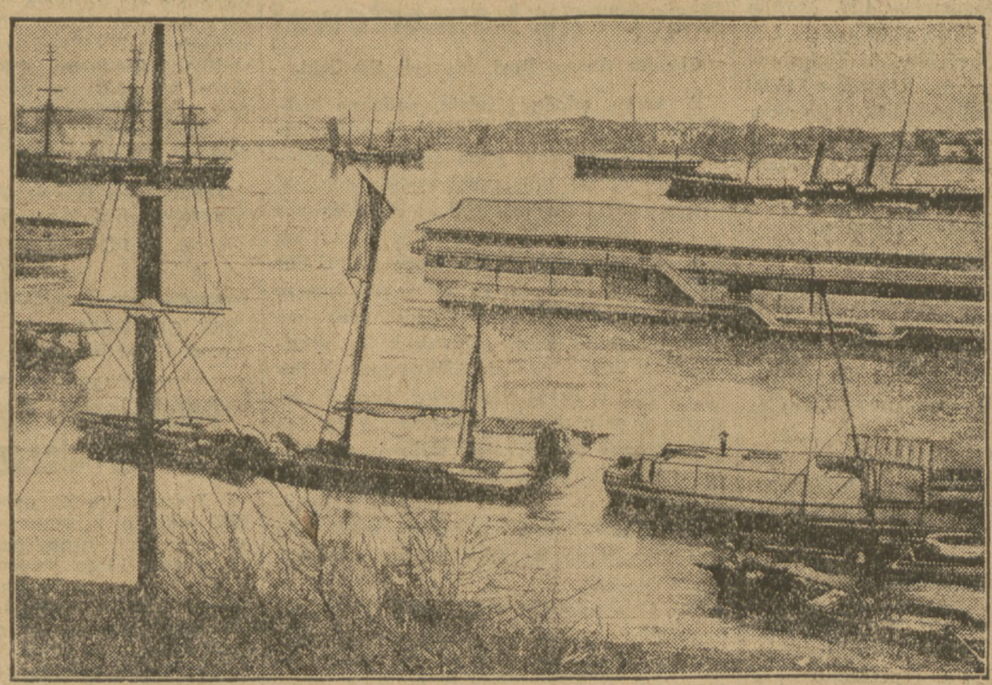

Oczy świata całego zwrócone są obecnie na port chiński Mankau na rzece Sangtze, na której widać z ryciny, odbywa się ożywiony ruch handlowy.

TEATR i MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś w „Tosce" stanie u kapelmistrzowskiego pulpitu dyrygent królewskiej bukareszteńskiej opery, p. Egizio Massini. Jutro „Złoty kogucik" i balet „Kupała".

Teatr Narodowy. „Uśmiech losu".

Teatr Letni. „Albatros".

Teatr Polski. „Car Paweł I" Mereżkowskiego.

Teatr Mały. Dziś komedja Wacława Grubińskiego „Niewinna grzesznica".

Teatr Nowości. Codziennie „Targ na dziewczęta" oraz Dodatek Nr. 1, „Pod kołderką".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Teatr Odrodzony. „Wesele Fonsia".

Teatr „Zjednoczonych" ul. Wolska Nr. 32. „Trędowata".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś świeżo wystawiona rewja p. t. „Arka Noego".

Teatr Perskie Oko. Dziś rewja karnawałowa p. t. „Pije Kuba do Jakóba".

Teatr „Eldorado". Dziś i codziennie program „Trzymaj fason".

Music-Hall. Program inauguracyjny. Dyrekcja, chcąc dać jaknajszerszym kołom możność bywania w Music-Hallu, obniżyła ceny biletów, które wynosić będą od 1—5 zł.

Egizio Massini w Filharmonji. Słynny kapelmistrz opery bukareszteńskiej, Egizio Massini, dyrygować będzie piątkowym koncertem symfonicznym w Filharmonji, do programu którego włączono piątą symfonję Beethovena, koncert fortepianowy e-moll Melcera i poematy symfoniczne kompozytorów rumuńskich, Ernesco i Passine. Solistką będzie pianistka Zofja Rabcewiczowa.

Wieczór sonat. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorjum kolejny koncert mistrzowski, poświęcony sonatom w interpretacji wiolinistki Ireny Dubiskiej i pianisty Claudia Arrau. W programie: utwory Mozarta, Busoniego i Schuberta. Kasa: Chodowiecki, Krak. Przedm. 9.

Z teatrów świetlnych.

Kino Apollo. „Ojcowie i dzieci".

Kino Stylowy. „Znak Zorzy" z Douglasem Fairbanksem.

Kino Światowid. „Marjonetki życia" i „Człowiek bez tytułu".

Kino Colosseum. „Dziewczątko z Prateru" premjera.

Filharmonja. „Rewja piękności".

Kino Palace. „Trędowata".

Kino Wodewil. „Burłak z nad Wołgi".

Kino Splendid. „Cyganerja" z Liljaną Gish.

Kino Pan i Corso. „Białe noce".

Teatr Miejski. Pat i Patachon w filmie „Don Kiszot". Wkrótce „Zew Krwi".

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

Program na dziś.

15 — 15,25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

15,30 — 16,45. Stacja nieczynna.

16,45 — 17,10. Program dla dzieci. P. W. Tatarkiewiczówna.

17,15 — 18,40. Koncert popołudniowy. Część I. 1. Fr. Schubert: Symfonja h-moll (niedokończona): I. Allegro moderato, II. Andante con moto — wykona orkiestra. 2. Schubert: a) Ciekawy, b) Nad morzem, c) Pstrąg — odśpiewa p. I. Bojanowska. Część II. 3. a) Weber: Uwertura do opery „Preciosa", b) Mendelsohn: Nokturn ze „Snu nocy letniej" — wykona orkiestra 4. a) R. Schumann: a) „Ze wschodnich róż", b) „W mirtowe gałęzie", c) H. Wolf: Wędrówka — odśpiewa p. I. Bojanowska.

18,40 — 19. Rozmaitości — wygłosi p. W. Walter.

19 — 19,25. „Skrzynka pocztowa". Korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski.

19,30 — 19,45. Komunikat rolniczy.

19,45 — 20,10. Odczyt p. t. „Urządzenie wnętrz mieszkaniowych" (prelekcja II-a) — wygłosi p. J. Sosnkowski.

20,10 — 20,30. Przerwa (przypuszczalnie komunikaty).

20,30 — 22. Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Część I. 1. Offenbach: Uwertura do operetki „Orfeusz w piekle" — wykona orkiestra. 2. Offenbach: z op. „Orfeusz w piekle": 1) kuplety z I-go aktu, 2) Pieśń przed śmiercią, 3) Hymn do Bachusa — odśpiewa p. Z. Dobrowolska-Pawłowska. 3. a) Rudy Wiedoeft: Valse vanité, b) W. C. Polla: Boston (Thy Mleody That Made You mine) — wykona p. W. Roszkowski. 4. Waldteufel: „Espana", walc — wykona orkiestra. Część II. 5. Rudy Wiedoeft: Saxofon Novelty Foxtrott — wykona p. W. Roszkowski. 6. a) Bobiński: Walc, b) Niewiadomski: Tosia, c) Offenbach: Walc lalki z op. „Opowieści Hoffmana" — odśpiewa p. Z. Dobrowolska-Pawłowska. 7. Offenbach: Intermezzo i barkarola z op. „Opowieści Hoffmana". 8. Blon: „Victoria", marsz — wykona orkiestra.

22 — 22,30. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. Przerwa.

22,30 — 23,30. Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska".

Odczyt tow. posła K. Czapińskiego. W piątek dn. 14 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu T. K. O. na N. Bródnie, ul. Syrokomli 22, wygłosi tow. poseł **K. Czapiński** odczyt p. t.:

„Dzieje fanatyzmu i zabobonu".

Odczyt ten organizuje Koło Młodzieży TUR im. St. Żeromskiego. Wstęp na odczyt bezpłatny i wolny dla wszystkich.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.